Sukces Igora Cieślaka strona 4

Cieciszowscy i Lelewelowie - łukowscy przodkowie Sienkiewicza strona 15

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

5 - 11 kwietnia 2022 r. ■ nr 14(898) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Nasi kadeci starsi startujący w light contact

KSW Łuków zdobywcą 12 medali strona 20

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

NIEBEZPIECZNY ATAK ZIMY:

Powiat bez prądu, drzewa powalone pod ciężarem śniegu

W sobotę 2 kwietnia na trasie Huta Dąbrowa - Radoryż Smolany strażacy z OSP Podosie pomagali rozładować ciężarówkę i wyciągać ją z rowu (fot.OSP Podosie)

Druhowie z Krzywdy wiele razy usuwali z dróg powalone drzewa (fot.OSP Krzywda)

Druhowie z OSP Adamów usuwali powalone i pochylone na domy drogi drzewa (fot.OSP Adamów)

STR. 4

Odszedł Antoni Kargol, były dyrektor szkoły w Strzyżewie

STRONA 7

Antoni Kargol

Mali Ukraińcy chodzą do naszych szkół. Nie ma na razie klas przygotowawczych

STRONA 3

Remont Ośrodka Zdrowia w Stoczku Łukowskim dobiega końca

STRONA 23

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ
terminowa płatność
Sprzedaż z dostawą:
- wapna nawozowe
- kruszywa na utwardzenie
Usługi:
- transportowe
- koszenie i siew kukurydzy
FHU Łukasz Józwik
Wola Burzecka 120
tel. 602 888 262

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

2M CLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

N 2635
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 14
LUK

eprasa.pl 04e6e4a434

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Czy w Łukowie jest wystarczająco dużo ławek do odpoczynku dla starszych osób?

Sondę w wersji wideo zobacz na portalu

Lukow24.pl

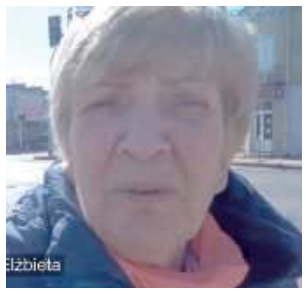

Elżbieta:
Moim zdaniem są, bo mamy przecież bulwary i parki, w których można je zobaczyć. Jeżeli są spółdzielcze osiedla, to nie ma problemu z ławkami, ale gorzej jest w przypadku prywatnych osiedli.

Fot.Marek Jedynak

Bernard:
W parkach są ławki, ale w centrum i innych miejscach to powiedziałbym, że sytuacja wygląda tak sobie, ale i tak najwięcej ludzi korzysta właśnie z parków. Uważam, że osoba starsza, która chce odpocząć, znajdzie sobie miejsce w Łukowie.

Irena:
Jestem aktywną mieszkanką Łukowa i uważam, że niepotrzebne są nam ławeczki. Wychodzę na spacer i wracam do domu lub na działkę. Odpoczynek w ruchu jest nam potrzebny.

Fot.Marek Jedynak

Maria:
Powinno być więcej ławek na ciągach długich ulic. Mam na myśli po prostu odcinki przy głównych ulicach. W tych miejscach powinna być możliwość do odpoczynku dla osób starszych.

Barbara:
W miejscach publicznych typu parki, są ławeczki. Jeżeli długo się chodzi po mieście, to jednak o miejsce do odpoczynku dla starszej osoby jest trudno. Na osiedlach bywają ławki wyłącznie przed blokami.

Zawody wędkarskie dla osób niepełnosprawnych. Trwają zapisy

Koło PZW Łuków Kolejarz i Stowarzyszenie Europejski Ruch Aktywizacji Społecznej zapraszają na ogólnopolskie zawody wędkarskie osób niepełnosprawnych „Łukowski Miś" i „Kolega na medal": kategoria zespołowa - udział będzie brać osoba niepełnosprawna plus pełnosprawny kolega. Dozwolone metody połowu: klasyczny feeder i metoda spławikowa wędki do 9 m (wykluczone tzw. „tyczki"). Zawody odbędą się w sobotę 23 kwietnia 2022 r. na Zalewie Zimna Woda. Zbiórka o godzinie 6:00. Zapisy pod nr telefonu 607 858 122. Wszelkie informacje dotyczące zawodów i regulaminu pod podanym nr telefonu.

mo

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Przepalacz złomu, Łuków	1	5500 zł/umowa o pracę
Referent ds. Logistyki, Jedlanka/ DEFTRANS	1	3010 zł/umowa o pracę
Młodszy magazynier, Jedlanka/ DEFTRANS	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Asystent dietetyka, Łuków/ Dietmedical		50 zł/90 minut
Sprzedawca, Gołaszyn/Koper	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków	1	3200 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	3700 – 4500 zł/umowa zlecenie
Betoniarz, Mizary/ Izdebscy	1	3600 zł/umowa zlecenie
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Łuków	1	6000 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Jedlanka/DEFTRANS	1	3010 – 3420 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków/ MAX MODA	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Jedlanka/ DEFTRANS	1	3010 – 3420 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Popławy - Rogale/ EDAN	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków/Polonia	1	3010 zł/umowa o pracę
Informatyk – specjalista IT, Adamów/ Bank Spółdzielczy	1	3500 – 5000 zł/umowa o pracę
Dostawca potraw, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner - barman, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Operator maszyn budowlanych, Łuków	1	3010 – 4000 zł/umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Łuków/ SKAREM		19,7 zł/godz./umowa zlecenie

Konkursy na stanowiska dyrektorów miejskich szkół i przedszkoli

ŁUKÓW Burmistrz Miasta Łuków ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie (obecnie dyrektorem jest Karol Ciołek), Szkoły Podstawowej nr 2 z oddziałami dwujęzycznymi (obecnie dyrektorem jest Dorota Puzio), Szkoły Podstawowej nr 4 z oddziałami integracyjnymi (obecnie dyrektorem jest Elżbieta Pogodzińska), Przedszkola Miejskiego nr 3 w Łukowie, os. Chącińskiego (obecnie dyrektorem jest Renata Wawerek), Przedszkola Miejskiego nr 4 Fantazja w Łukowie, os. Klimeckiego (obecnie dyrektorem jest Agnieszka Skrzyszewska), Przedszkola Miejskiego nr 7 Szczęśliwa Siódemka w Łukowie, os. Unitów Podlaskich (obecnie dyrektorem jest Danuta Oksiutowicz). Zainteresowane osoby mogą składać oferty do Urzędu Miasta Łuków (sekretariat urzędu) tel. 25 798 27 01, do 20 kwietnia do godz. 15.30. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta Łuków. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 04e6e4a434

Uczniowie z Ukrainy w naszych szkołach

Mali Ukraińcy chodzą do klas z Polakami. Nie ma na razie klas przygotowawczych tylko dla uchodźców

Część ukraińskich uczniów kontynuuje naukę w swoich szkołach poprzez zajęcia zdalne. Inni chodzą do naszych szkół. Nauczyciele rozmawiają z nimi po rosyjsku lub korzystają z internetowego tłumacza.

W Łukowie w przedszkolach i szkołach podstawowych jest 75 dzieci, w tym 60 uczniów i 15 przedszkolaków. Z grupy przedszkolaków czworo dzieci uczęszcza do przedszkola sióstr Nazaretanek przy ulicy Stodolnej. Najwięcej ukraińskich dzieci uczy się w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie. Dzieci w naszych szkołach wciąż przybywa.

Dzieci z Ukrainy są w grupach przedszkolnych i klasach razem z polskimi dziećmi. Mają dodatkowe zajęcia z języka polskiego, a w niektórych przypadkach zajęcia wyrównawcze, jeżeli kadra pedagogiczna uzna, że te dzieci mają braki z poszczególnych przedmiotów.

Bez klasy przygotowawczej

Nie utworzono w mieście klasy przygotowawczej dla samych ukraińskich uczniów.

- Dyrektorzy szkół wiedzą, że jeśli chcieliby zorganizować klasę przygotowawczą, to nic nie stoi na przeszkodzie. Ale wczoraj rozmawiałem z paniami dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 i powiedziały, że dzieci ukraińskie doskonale sobie dają radę i niejednokrotnie radzą sobie równie dobrze, jak dzieci polskie – mówi Krzysztof Stępniak, naczelnik Wydziału Edukacji UM Łuków.

Klasy przygotowawcze miałyby polegać na tym, że skupiałyby tylko dzieci pochodzenia ukraińskiego. Potrzebny byłby nauczyciel, który zna język ukraiński i język polski. Byłoby minimum sześć godzin języka polskiego na 25 godzin. Pozostałe 19 godzin odbywałoby się według planu ramowego dla dzieci cudzoziemskich. Byłaby to więc nauka w zupełnie innym trybie.

- Jednak w klasie przygotowawczej dzieci mówiłyby między sobą po ukraińsku i gorzej byłoby im się uczyć języka polskiego, nie używając go w rozmowach z rówieśnikami i ucząc się od nich w życiu codziennym – dodaje Stępniak.

W mieście jest też spora grupa dzieci, które uczą się zdalnie z Ukrainy, bo nie chcą wypaść z systemu edukacyjnego swojego kraju.

Szkoły średnie

W całym powiecie łukowskim w szkołach ponadpodstawowych na dzień 31 marca uczyło się pięcioro uczniów.

- Trzy osoby uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym w Łukowie (dwie osoby w pierwszej klasie i jedna w drugiej), jedna osoba w Technikum nr 1 w Łukowie i jedna osoba w Liceum Ogólnokształcącym w Adamowie (trzecia klasa). Decyzją Zarządu Powiatu ci uczniowie mają nauczanie języka polskiego. W Łukowie utworzony jest jeden oddział dla czwórki uczniów i w Adamowie dla jednej osoby - informuje Marzenna Gałach, zastępca dyrektora Powiatowego Zespołu Oświatowego.

Jak w gminach?

Szkoła Podstawowa w Woli Gułowskiej przyjęła 14 uczniów.

- Są to uczniowie klasy III, IV i VII. Planujemy utworzyć dla nich oddziały przygotowawcze. Będą to oddzielne klasy dla dzieci z Ukrainy, oddziały będą połączone dla uczniów z klas I-III i klas IV-VIII. Chcemy też zatrudnić nauczyciela ze znajomością języka ukraińskiego. Zajęcia w tych oddziałach normalnie będą prowadzić nasi nauczyciele z ewentualną pomocą nauczyciela języka ukraińskiego. W tym momencie nasi uczniowie z Ukrainy mają dodatkowe dwie godziny z języka polskiego. Ci uczniowie, którzy będą w oddziałach przygotowawczych, będą mieli po sześć godzin języka polskiego tygodniowo - informuje Przemysław Sala, dyrektor Zespołu Szkół im. Gen. F. Kleeberga w Woli Gułowskiej.

Przystąpi do egzaminu

W Szkole Podstawowej w Wandowie, w gminie Wola Mysłowska, uczniów z Ukrainy jest tylko trójka, ale jeden z nich jest zapisany do szkoły jako pełnoprawny uczeń klasy VIII i przystąpi do egzaminu ósmoklasisty.

- Dwóch uczniów pobiera naukę z wykorzystaniem ukraińskich technik i metod kształcenia. Udostępniliśmy im pomieszczenia i niezbędny sprzęt, ponieważ jesteśmy zobligowani takim rozporządzeniem. Są to uczniowie klasy VII i VIII. Jeden uczeń z klasy VIII jest ze znajomością języka polskiego w stopniu komunikatywnym, jest zapisany w naszym systemie oświaty, na Ukrainie chodził do polskiej szkoły i będzie zdawał egzamin ósmoklasisty - mówi Anna Pietrzak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandowie.

W jednej szkole

W gminie Krzywda wytypowano szkołę w Fiukówce jako placówkę, w której będą się uczyły wszystkie dzieci z Ukrainy mieszkające na terenie gminy. W tej chwili w szkole jest 20 dzieci ukraińskich, z tego dwoje to przedszkolaki. Uczą się w klasie pierwszej, czwartej, szóstej i siódmej. Są w ogólnodostępnych oddziałach i nie ma specjalnej ukraińskiej klasy przygotowawczej.

- Dzieci zostały zakwalifikowane do klas na podstawie oświadczenia woli rodziców. Do ósmej klasy nie przyjmujemy dzieci z Ukrainy, ze względu na egzamin ósmoklasisty, więc dzieci, które na Ukrainie chodziły do ósmej klasy, u nas poszły do klasy siódmej – wyjaśnia Izabela Mateńko, dyrektor Zespołu Szkół w Fiukówce.

Szybko się uczą

Zdaniem dyrektor Mateńko, ukraińskie dzieci bardzo szybko się uczą. Są bardzo inteligentne, rezolutne, chętne do nauki.

- W klasie pierwszej nauczycielka nauczania początkowego jest dodatkowo rusycystką, więc tam nie ma żadnych problemów językowych, bo dzieci rozumieją język rosyjski. A w innych klasach używamy translatora Google, który na bieżąco nam tłumaczy. Dzieci, które były w wyższych klasach na Ukrainie, w ogóle nie mają problemów z matematyką czy z fizyką, bo część tych treści już miały. Z angielskim też nie mają problemu, bo uczą się go w szkole. Najgorzej jest na takich przedmiotach jak chemia, biologia, geografia, historia, gdzie jest dosyć specjalistyczne słownictwo – mówi dyrektor Mateńko.

Aby ułatwić naukę, nauczyciele korzystają z tłumacza Google i z podręczników ukraińskich, które udostępniło Ministerstwo Edukacji.

- Dla uczniów ukraińskich przygotowujemy oddzielne karty pracy z tłumaczeniem. Te dzieci bardzo szybko wszystko chwytają i praktycznie wszystko rozumieją, oprócz tego słownictwa specjalistycznego. Myślę, że jak pobędą do końca czerwca w naszej szkole i gdyby od września miały wejść do naszego systemu edukacyjnego, to już sobie spokojnie poradzą – dodaje Mateńko.

Serdeczne przyjęcie

Uczniowie z Fiukówki przyjęli ukraińskich kolegów bardzo dobrze.

- Nie ma żadnych konfliktów. Myślę, że w wielu przypadkach młodzi Ukraińcy motywują naszych uczniów. Na przykład z tego względu, że widzą, jak potrzebna jest nauka języków obcych. Pojawia się trochę takiej pozytywnej rywalizacji - mówi Mateńko.

Dzieci ukraińskie zaaklimatyzowały się raczej dobrze – chociaż, jak wszędzie, jedne mają bardziej otwarty charakter, a inne są bardziej skryte.

- Z czasem, kiedy będziemy organizować imprezy szkolne i przedszkolne, o ile pozwolą warunki epidemiczne, to będziemy na nie zapraszać ukraińskich rodziców, którzy będą się mogli zintegrować z rodzicami polskimi – zapowiada pani dyrektor.

mst, mo

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Jak często Pani/Pan spaceruje? Jakie miejsca można polecić na spacery w Łukowie?

Fot.Marek Jedynak

Edyta Korczyńska:
Lubię chodzić na spacery, ale i ogólnie miejskimi trasami. Mam tu na myśli odwiedzanie sklepów w międzyczasie. Poleciłabym park, bo tam chodzę bardzo chętnie i wydaję mi się, że to najlepsze miejsce na spacer.

Fot.Marek Jedynak

Jerzy Wasilewski:
Spaceruję często z żoną i wnuczkami. Miejscami na prawdziwy spacer są park i bulwary. Myślę, że to świetne lokalizacje również na lato.

Fot.Marek Jedynak

Łukasz Kopeć:
Dość często. Mogę polecić park koło szpitala. Uważam, że jeśli chodzi o Łuków, to w mieście są ładne okolice do spacerów.

LUK

R E K L A M A

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Łuków

Łuków, 5 kwietnia 2022 r.

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKÓW W OBSZARZE WSI ALEKSANDRÓW WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łuków Uchwały Nr XVII/130/2019 z dnia 29 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Aleksandrów i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl, a także wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 kwietnia 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Informuję, że:
- Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
- Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pL
- Dane są podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
- Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
- Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie
http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf oraz w siedzibie Administratora: ul. ul. Świderska 12, 21-400 Łuków

eprasa.pl 04e6e4a434

Niebezpieczny atak zimy: nieprzejezdne drogi, tysiące ludzi bez prądu

Śnieg, który zaczął padać w drugiej połowie tamtego tygodnia, spowodował wiele niebezpiecznych sytuacji i przysporzył pracy strażakom i energetykom.

Jak podaje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, strażacy z powiatu łukowskiego w dniach od 1 do 3 kwietnia wyjeżdżali aż 154 razy. Najczęściej były to wyjazdy do usuwania przewróconych na drogi drzew. Pozostałe wezwania dotyczyły wyjazdów do przycinania drzew, które były niebezpiecznie pochylone nad liniami elektrycznymi. Kilka razy strażacy pomagali w wydostaniu samochodów, które na skutek śliskiej drogi zjeżdżały do rowów.

Strażacy z OSP Podosie tylko w sobotę mieli sześć wyjazdów. Jeden z nich na trasie Huta Dąbrowa-Radoryż Smolany dotyczył rozładowania ciężarówki, która wjechała do rowu. Następnie strażacy pomogli w jej wyciągnięciu.

Strażacy z OSP Stanin podali w sobotę, że przekroczyli już zeszłoroczną liczbę wyjazdów do interwencji, których było 43. Świadczy to o nasilonej intensywności zdarzeń atmosferycznych. W niedzielę strażacy z OSP Łazy usuwali śnieg zalegający na dachu w firmie w strefie ekonomicznej w Łazach. Mokry i ciężki śnieg zalegający na dachu mógł skutkować jego zerwaniem i katastrofą budowlaną.

Na drodze pomiędzy Hutą Dąbrową a Radoryżem Smolanym strażacy pomogli rozładować ciężarówkę i wyjechać jej z rowu (fot.OSP Podosie)

Strażacy z OSP KSRG Krzywda w piątek i sobotę mieli aż 10 wyjazdów. Wszystkie z nich dotyczyły wyjazdów do powalonych drzew na szlakach komunikacyjnych na terenie gminy.

Prawie każda jednostka straży w dniach od 1 do 3 kwietnia wyjeżdżała na interwencję.

Uszkodzone linie energetyczne

Mokry śnieg powodujący nachylanie się drzew, ich łamanie i opadanie konarów było przyczyną wielu awarii energetycznych. W poniedziałek, kiedy oddawaliśmy numer Wspólnoty do druku, braki prądu nadal występowały w gminach Adamów, Krzywda, Serokomla, Wojcieszków.

- To już nie są masowe wyłączenia prądu jak w piątek i sobotę, ale rozproszone. Jest ich podwyższona ilość, ale już nie nadzwyczajna, jak była w sobotę. W piątek i sobotę cały czas mieliśmy opady mokrego śniegu, który powodował opadanie gałęzi, a nawet całych drzew na nasze linie energetyczne. To wywoływało zwarcia linii, doziemienia - zwierało przewód z gruntem, były też zerwania linii, a w ekstremalnych przypadkach, kiedy całe drzewa leciały na linie, były też uszkodzenia słupów – mówi Andrzej Murawski, koordynator ds. komunikacji PGE Dystrybucja Oddział Warszawa.

Tysiące bez prądu

W szczycie awarii (sobota) w rejonie energetycznym Siedlce, do którego należy powiat łukowski, nawet 26 tys. osób nie miało prądu. Rejon Siedlce był drugim najbardziej doświadczonym przez śnieżycę rejonem w całym Oddziale PGE Warszawa.

- Nasze brygady jeszcze w piątek po południu wyjechały w teren, ale to, co naprawialiśmy, za chwilę w innym miejscu było uszkodzone, kiedy drzewa leciały nam na sieci. To była ciągła walka z tym, co się działo. My naprawialiśmy, a pogoda swoje. Dopiero w niedzielę jak śnieg ustał, można było solidnie powalczyć. Zawsze w takich sytuacjach, kiedy odbiorcy są narażeni na utrudnienia związane z brakiem prądu, robimy wszystko, aby przywrócić zasilanie – mówi Murawski.

mst, mo

ZGŁASZANIE I INFORMACJE O AWARIACH PRĄDU:

Oprócz numeru alarmowego 991 PGE umożliwia klientom zgłaszanie awarii poprzez aplikację „991 Assistant", którą można pobrać na telefon. Korzystanie z niej jest bezpłatne. Użytkownik może jednak ponosić koszty połączenia internetowego zgodnie z taryfą swojego operatora. Za pośrednictwem aplikacji „991 Assistant" można uzyskać informacje o przywróceniu zasilania, zgłosić przerwy w dostawie energii elektrycznej. Jednak w celu dokonania ZGŁOSZENIA ZAGROŻENIA ŻYCIA zawsze należy dzwonić na nr tel. 991, a w przypadku niedostępności na nr tel. 112.

Igor Cieślak udowodnił swoje zdolności naukowe

Igor Cieślak uczeń VIII klasy Szkoły Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej został podwójnym finalistą dwóch prestiżowych Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty – z języka polskiego i matematyki. Dzięki temu już zapewnił sobie punkty w rekrutacji do wybranej szkoły ponadpodstawowej.

Konkurs z obydwu przedmiotów składał się z trzech etapów, podczas których Igor wykazał się wiedzą i umiejętnością jej wykorzystania we wszystkich działach obydwu przedmiotów. Uczeń jest jedynym finalistą w powiecie z języka polskiego.

Fot...

Igor kończy w tym roku szkołę podstawową, przed nim decyzja o wyborze szkoły ponadpodstawowej

mst

ROZMOWA Z IGOREM:

W Który przedmiot wolisz: język polski czy matematykę?
Igor: Matematykę

W Jak długo trzeba się było uczyć, żeby osiągnąć taki wynik?
Igor: Od początku nauki w szkole podstawowej musiałem uczyć się systematycznie, jeśli chciałem przystąpić do tego konkursu. Dodatkowo spotykałem się indywidualnie z nauczycielami.

W Co było łatwiejsze: polski czy matematyka?
Język polski.

W Jacy nauczyciele Cię przygotowywali do konkursów?
Nauczyciel matematyki - pani Renata Wesołowska, nauczyciel języka polskiego - pani Agnieszka Pietrucha.

W Jakie masz zainteresowania i co lubisz robić w wolnym czasie?
Lubię ścisłe przedmioty, sprawia mi przyjemność nauka o nich. W wolnym czasie lubię jeździć na rolkach z przyjaciółmi i pomagać rodzicom.

W Gdzie planujesz dalszą naukę?
W liceum w Łukowie.

NEKROLOGI

Elżbieta Opalińska 76 latzm.
25 marca, Łuków
Łucja Stankiewicz 95 lat
zm. 25 marca, Łuków
Radomyska Jadwiga 72 lata
zm. 26 marca, Łuków
Teresa Skwarek 86 lat
zm. 27 marca, Radoryż K.

Jan Piskorz 82 lata
zm. 28 marca, Stoczek Ł.
Anna Krasuska 93 lata
zm. 30 marca, Łuków
Franciszek Domański 70 lat
zm. 31 marca, Łuków
Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 i w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie przy ul. Browarnej 63 oraz na stronach internetowych został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łuków, położonej w Łukowie przy ulicy Wypoczynkowej, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 05.04.2022 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

ŁUK

eprasa.pl 04e6e4a434

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Czy lubisz robić żarty na prima aprilis?

Takie deklaracje łukowianie składali jeszcze przed 1 kwietnia. Czy żarty się udały?

Sondę w wersji wideo zobacz na portalu Lukow24.pl

Fot. Marek Jedynak

OLIWIA SZCZYGIELSKA: Uwielbiam robić żarty i rano w dzień prima aprilis na pewno zaskoczę swoją mamę.

Fot. Marek Jedynak

EMILIA KRÓLAK: Lubię robić żarty i nabiorę rodzinę i wszystkich po kolei.

Fot. Marek Jedynak

MAJA SZCZUCHNIAK: Także uwielbiam robić żarty i nabiorę wszystkich znajomych, koleżanki, kolegów i oczywiście rodzinę.

Fot. Marek Jedynak

ANITA CZYZIO: Uwielbiam robić żarty i nabiorę wszystkich moich znajomych i koleżanki.

Fot. Marek Jedynak

SEBASTIAN MĄDRY: Jak najbardziej, w tym roku chcę nabrać swoich przyjaciół, i na przykład podrzucić im jajko pod wycieraczkę.

Wandal i audi

ŁUKÓW W poniedziałek 21 marca w Łukowie na ul. Al. Tadeusza Kościuszki 28-letni łukowianin umyślnie uszkodził powłokę lakierniczą samochodu marki Audi.

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE 40-80 M2
2-4 POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL. 886 557 400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
ISOVER Regamet SOLBET TYTAN KREISEL Termo Organika
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie • ciche i zielone osiedle
• wysoki standard • idealne dla dzieci
• cena od 250 zł/doba
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

LUK

eprasa.pl 04e6e4a434

Pełnomocnik rządu ds. górnictwa z wizytą w kopalni

Minister w Bogdance. Spojrzał na nas z góry

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Nowy pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego był w Bogdance po raz pierwszy. Spotkał się z zarządem i związkami. Ziemię Łęczyńską obejrzał z wysokości 60 m z platformy szybu w Stefanowie.

Fot.LWB

Za wdrożenie systemu chłodzenia lodem binarnym Bogdanka otrzymała nagrodę w kategorii Innowacyjność w konkursie „Górniczy Sukces Roku 2021". Gala odbyła się w marcu, w Katowicach i była podsumowaniem jubileuszu 30-lecia Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.
Na zdjęciu Tadeusz Wrzaszczyk (po lewej) i Sławomir Karlikowski (po prawej), którzy odebrali nagrodę w kategorii Innowacyjność za wdrożenie systemu chłodzenia lodem binarnym. W środku - prezes Artur Wasil, uznany za „Osobowość Roku". Statuetki wręczał minister Piotr Pyzik

Fot.LWB

60 m nad ziemią. Na platformie szybu w Stefanowie (od lewej): inż. Tadeusz Wrzaszczyk - budowniczy Stefanowa i pomysłodawca klimatyzacji z wykorzystaniem lodu binarnego, Jakub Wielgosz - kierownik Działu Energomechanicznego, wiceminister Piotr Pyzik, Artur Wasil - prezes LWB, Bartosz Rożnawski - szef pola Stefanów, Tomasz Sądej - kierownik Działu Energomechanicznego pod ziemią

- To była typowo robocza wizyta - mówi Dorota Choma, rzecznik prasowy Lubelskiego Węgla Bogdanka. - Tematem rozmów były kwestie związane z przyszłością LW Bogdanka, transformacją górnictwa, skutkami inwazji Rosji na Ukrainę oraz sprawy bieżące. Rozmawiano o właśnie zaprezentowanych wynikach kopalni za rok 2021 i o tym, jak wojna odbija się na stanie bezpieczeństwa energetycznego.

Piotr Pyzik, wiceminister aktywów państwowych, jest kolejnym - po Arturze Soboniu - pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Minister spotkał się z przedstawicielami związków zawodowych działających w LW Bogdanka.

- Pytaliśmy m.in. o miejsce Bogdanki w planie transformacji oraz o to, czy wchodzimy do NABE (Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego powołana celem przejęcia elektrowni węglowych największych spółek energetycznych - red.) i usłyszeliśmy, że nie - mówi Grzegorz Jadwiżuk, szef Związku zawodowego Górników w Bogdance. - Zadaliśmy jeszcze kilka innych pytań, na które nie otrzymaliśmy pełnych odpowiedzi, ale zapewnienie, że minister zorganizuje spotkanie ze specjalistami, którzy tych odpowiedzi postarają się nam udzielić.

Wiceminister aktywów państwowych i Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, obejrzeli jedyną taką - jak podaje LWB - na świecie klimatyzację z lodem binarnym*. Unikatowe rozwiązanie oglądali w towarzystwie m.in. Tadeusza Wrzaszczyka (na wspólnym zdjęciu pierwszy od lewej), inżyniera, który budował Stefanów i jest „ojcem" pomysłu klimatyzacji z wykorzystaniem lodu binarnego.

- Wizyta była też okazją do spojrzenia na region i najbliższą kopalni okolicę z nieco innej perspektywy, z wysokości 60 metrów - informuje Dorota Choma.

Doprecyzowuje, że sam szyb na polu Stefanów ma 63 m. Na wysokości 60 m znajduje się platforma.

* Rozwiązanie z wykorzystaniem systemu produkcji zawiesiny lodowej poprawiło efektywność chłodzenia w przodkach i rejonach ścianowych we wszystkich rejonach zakładu. Bogdanka jest pierwszą i jak dotąd jedyną na świecie kopalnią, która zastosowała tę nowatorską technologię wykorzystującą zawiesinę lodową do klimatyzacji wyrobisk.

Jolanta Chwałczyk

Nie będzie zmniejszenia diety, kiedy radny wyjdzie z obrad

LUBARTÓW: Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów chciała, żeby radny nieuczestniczący w głosowaniu na sesji otrzymywał mniejszą dietę. - A co, jeśli brak udziału w głosowaniu jest protestem radnego przeciw sposobowi prowadzenia obrad? - zastanawiał się radny Andrzej Zieliński.

Do Rady Miasta Lubartów wpłynęła petycja fundacji MOL, według której radny nieobecny na głosowaniu miałby otrzymywać mniejszą dietę. Fundacja nie wskazała wysokości potrącenia, wskazała, że nie można radnego zmuszać do udziału w głosowaniu, ale gmina może wprowadzić regulacje dotyczące obecności radnego na sesji. Sama tylko lista obecności nie odzwierciedla faktycznego udziału radnego w sesji. Petycją zajmowała się komisja skarg i wniosków kierowana przez radną Annę Kuszner.

Radny nie głosuje, bo protestuje

- Wprowadzenie zasady, że brak obecności na samym głosowaniu powoduje zmniejszenie diety, nie jest możliwe. Natomiast rada może wprowadzić nowe regulacje dotyczące opuszczania obrad w ich trakcie, w tym podczas głosowania - mówiła radna Kuszner. Komisja stwierdziła, że przypadki opuszczania obrad w trakcie ich trwania są sporadyczne i odbywają się za zgodą przewodniczącego rady.

- Wniesiona petycja nie zasługuje na uwzględnienie - przedstawiła radna Kuszner zdanie komisji. Inaczej uważa radny Jacek Tomasiak, według którego petycja jest zasadna.

- Pod koniec sesji zostaje 15 - 16 radnych, pozostali za nieobecność dostają diety. Przewodniczący ma możliwość sprawdzania kworum, za nieobecność można ułamek diety potrącać - argumentował radny. Według radnego Andrzeja Zielińskiego wydaje się, że postulat fundacji MOL jest słuszny, bo przypomina radnym o ich obowiązkach. Jednak po przeanalizowaniu problemu rodzi się wątpliwość. - Wnioskodawca, czyli MOL w ogóle nie bierze pod uwagę intencji radnego, motywu jego postępowania, tylko sam akt wzięcia lub nie wzięcia udziału w głosowaniu. A co jeśli ten akt jest wyrazem niezgody czy protestu radnego przeciwko sposobowi np. prowadzenia sesji albo postępowania? - mówił radny.

Kworum zawsze jest

Według radnego Grzegorza Siwka petycja nie zasługuje na uznanie.

- Nieobecność radnego na głosowaniu w części uchwałodawczej budzi konsekwencje uchwalenia bądź nieuchwalenia projektów.

Jacek Tomasiak
radny
Pod koniec sesji zostaje 15 - 16 radnych, pozostali za nieobecność dostają diety

Andrzej Zieliński
wiceprzewodniczący Rady Miasta
Wnioskodawca, czyli MOL, w ogóle nie bierze pod uwagę intencji radnego, motywu jego postępowania, tylko sam akt wzięcia lub nie wzięcia udziału w głosowaniu

W momencie, kiedy radny nie może wytrzymać dłużej na sesji albo ma własne problemy i chce wyjść, nie upierałbym się przy karaniu radnego - mówił radny. Według przewodniczącego rady Grzegorza Gregorowicza kwestia poruszona w petycji to szukanie problemu, którego nie ma.

- Nigdy w tej kadencji w głosowaniach nie zaistniał problem wpływu nieobecności radnego na kworum. Zawsze kworum niezbędne do głosowania było - mówił przewodniczący. W głosowaniu 14 osób zagłosowało za odrzuceniem petycji, dwa głosy były przeciw jej odrzuceniu, piątka radnych wstrzymała się od głosu.

Marcin Kusyk

Biegi Lewarta w Lubartowie przełożone. Przez śnieg

XXVI Ogólnopolskie Biegi Lewarta, które miały się odbyć w niedzielę 3 kwietnia, zostały przełożone. Pierwsze dni kwietnia przyniosły atak zimy.

- Po wszechstronnych konsultacjach i cennych uwagach od biegaczy decyzja mogła być tylko jedna – zawody zostają przeniesione na maj - informuje MOSiR Lubartów.

- Planujemy zorganizowanie imprezy w innym terminie – najprawdopodobniej 22 maja. Będziemy o tym informowali na bieżąco - czytamy na stronie MOSiR. Wszyscy uczestnicy Biegu Głównego zostaną automatycznie zapisani na bieg w nowym terminie. Każdy, kto z różnych względów nie będzie mógł uczestniczyć w Biegu Głównym, otrzyma zwrot wpisowego.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 04e6e4a434

Jolanta H. ma odpowiadać za przyjęcie łapówki i zmowę przetargową

Sprawa byłej dyrektor szpitala w Puławach tak skomplikowana, że proces nie może ruszyć od czterech lat

Mimo że od skierowania do sądu aktu oskarżenia minęło już kilka lat, proces, w którym oskarżoną jest Jolanta H., nawet nie ruszył. Warszawki sąd, od czterech lat nie wyznaczył nawet terminu rozprawy.

Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej wysokości 116 tys. zł oraz o zmowę przetargową

Dyrektor na medal zarzutami

Chodzi o ciąg zdarzeń sprzed 7 lat. Na początku 2015 r., po hucznych otwarciach kolejnych wyremontowanych szpitalnych oddziałów, nad dyrektor H., która SP ZOZ w Puławach kierowała od 2011 r., zaczęły zbierać się czarne chmury. Władze powiatu najpierw zawiesiły dyrektor w obowiązkach, a potem rozwiązały z nią umowę o pracę za porozumieniem stron. Jolanta H. straciła wówczas także pracę w Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Od tamtej pory Prokuratura Okręgowa w Warszawie zbierała dowody, które miały potwierdzić albo zaprzeczyć temu, jakoby wzięła łapówkę. To trwało ponad dwa lata. Jesienią 2017 r. do puławskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko byłej dyrektor puławskiego szpitala i kilku innym osobom. Oprócz niej przed obliczem sprawiedliwości miało stanąć jeszcze osiem osób - dyrektor szpitala w Ostrołęce, pracownicy szpitali w Biskupcu i Pruszkowie oraz przedstawiciele firm starających się o udzielenie zamówienia w tych placówkach.

Postawione im zarzuty dotyczyły m.in. ustawiania przetargów na wyżywienie pacjentów szpitali oraz usług kompleksowego utrzymania czystości i dezynfekcji w szpitalu w Ostrołęce. Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 116 tys. zł oraz o zmowę przetargową. Zdaniem prokuratury, będąc w porozumieniu z przedstawicielami firmy startującej w przetargu, tak sterowała postępowaniem na wyżywienie dla pacjentów szpitala, aby komisja przetargowa wybrała ofertę ich firmy. Prokuratura Okręgowa w Warszawie zarzuciła jej także fałszowanie dokumentów.

Pięć lat od postawienia zarzutów, proces nie ruszył

Początkowo sprawę Jolanty H. miał rozpatrywać Sąd Rejonowy w Puławach. Jednak na wniosek prezes Joanny Chimosz, latem 2018 r. sąd okręgowy zdecydował o przeniesieniu postępowania do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia.

Jednak z naszych ustaleń wynika, że do tej pory sprawa nie ruszyła. Co więcej, nie ma nawet wyznaczonego terminu. Podobne informacje uzyskaliśmy dokładnie rok temu. Co stanęło na przeszkodzie? - dopytujemy.

W sądzie tłumaczą, że sprawa należy do tych wielotomowych (27 tomów) i skomplikowanych

Okazuje się, że opóźnienie to skutek wewnętrznych zmian w warszawskim sądzie i podziału jednego z referatów. To spowodowało, że sprawę pod koniec listopada ubiegłego roku w tymże sądzie zarejestrowano od nowa, pod inną sygnaturą.

- Sprawa należy do spraw wielotomowych (27 tomów) i skomplikowanych - podnoszą ponadto pracownicy Samodzielnej Sekcji Prasowej Sądu Okręgowego w Warszawie.

Marta Pietroń

W centrum Lubartowa szarpali, bili i okradli nastolatka. Sprawcy też nieletni

28 marca 14-letni chłopak został zaatakowany przez dwóch nieco starszych nastolatków.

- Po godzinie 18 dyżurny lubartowskiej komendy dostał informację, że w centrum Lubartowa, dwóch mężczyzn ukradło poszkodowanemu elektronicznego papierosa. Mieli oni dokonać tego, szarpiąc i bijąc zgłaszającego. Na miejsce natychmiast wysłany został patrol prewencji. Zgłaszającym okazał się 14-latek. Poszkodowany oświadczył policjantom, że dobrze zna sprawców. Po ustaleniu niezbędnych informacji, dwóch chłopców w wieku 15 i 17 lat zostało zatrzymanych na ulicy 3 Maja w Lubartowie. Zostali oni przewiezieni do lubartowskiej komendy. Do jednostki zostali wezwani też ich opiekunowie - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Sprawcy tego zdarzenia za swój czyn odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

Kłopoty ma także zaatakowany nastolatek.

- Wobec 14-letniego zgłaszającego również zostaną zastosowane przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdyż jest on osobą nieletnią, a palenie papierosów uznaje się jako przejaw demoralizacji takiej osoby - dodaje st. sierż. Stanicka. Elektroniczny papieros, którego palił nastolatek, został oddany właścicielowi.

Marcin Kusyk

Nastolatkowie podpalili trawę

Lubartów: Dwóch nastolatków odpowie za podpalenie traw w Lubartowie. Dodatkowo jeden z nich miał marihuanę, a drugi lufkę.

We wtorek (29 marca) policja dowiedziała się o podpaleniu traw w okolicach ulicy Wieniawskiego w Lubartowie. Informacja, jaką dostali mundurowi, brzmiała, że jakieś młode osoby najpierw podpaliły trawę, a następnie uciekły w stronę garaży.

- Na miejsce wysłani zostali policjanci, którzy zatrzymali dwóch 15-latków. Obydwaj zachowywali się w sposób nerwowy i zmieniali swoje wypowiedzi. Podczas kontroli przy jednym z nich funkcjonariusze znaleźli susz wyglądem i zapachem przypominający marihuanę a przy drugim lufkę. Badanie testerem potwierdziło przypuszczeni policjantów, ze jest to marihuana. Obaj mieli przy sobie również zapalniczki - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Nastolatkowie zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy, a potem zostali przekazani rodzicom. Sporządzona została dokumentacja do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w związku z popełnionymi czynami.

Joanna Niećko

Kiedy ruszy budowa ronda w Nałęczowie?

Umowa podpisana, plac budowy przekazany, ale jeszcze trzeba poczekać na zatwierdzenie czasowej organizacji ruchu.

Przetarg na budowę węzła przesiadkowego Nałęczów Centrum rozstrzygnięty został jeszcze w styczniu. Najkorzystniejsza okazała się oferta firmy Król Stanisław STANDROG Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego z Lublina z ceną prawie 2,5 mln zł. Z informacji, jakie przekazywała gmina Nałęczów, wynika, że kwota przeznaczona na tę inwestycję wynosi właśnie 2,5 mln zł.

Zakres prac obejmuje m.in.:

- przebudowę układu komunikacyjnego, w tym skrzyżowań i ulic,
- rozbudowę ciągów komunikacyjnych wraz z elementami małej architektury,
- budowę oświetlenia i systemu monitoringu,
- budowę systemu odwodnienia terenu

1 marca podpisana została umowa na prace budowlane polegające na rozbudowie skrzyżowania ulic 1-go Maja, ul. Armatnia Góra oraz ul. Kolejowej wraz z przebudową ul. Poniatowskiego i ulic Partyzantów oraz Chopina w Nałęczowie. Rozbudowana i przebudowana zostanie również niezbędna infrastruktura techniczna.

- Termin realizacji zamówienia wynosi 10 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Roboty budowlane rozpoczną się niezwłocznie po zatwierdzeniu czasowej organizacji ruchu, która została przygotowana przez wykonawcę. Roboty będą prowadzone w sposób umożliwiający zachowanie ruchu na przedmiotowym odcinku - mówi Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Na tę chwilę tymczasowa organizacja ruchu w Nałęczowie nie została jeszcze ustalona.

- Wymaga to wielu konsultacji, m.in. z policją i może potrwać nawet trzy - cztery miesiące - wyjaśnia Kuzioła.

AG

Puławianka oszukana na portalu sprzedażowym

Zamiast zapłaty za wystawiony przedmiot, z konta kobiety zniknęły pieniądze.

Pani Emilia wystawiła na jednym z popularnych portali sprzedażowych rogal dla kobiet w ciąży. - Po raz pierwszy wystawiając przedmiot użyłam opcji z przesyłką - opowiada mieszkanka Puław. Ku jej zdziwieniu odpowiedź na ogłoszenie nie przyszła ani w postaci wiadomości na konto puławianki na wspomnianym portalu, ani SMS-em na numer telefonu, a poprzez komunikator WhatsApp. Potencjalny kupujący poinformował, że jest zainteresowany przedmiotem wraz z opcją przesyłki. Pani Emilia chwilę później otrzymała informację, że transakcja została opłacona, a zapłatę za przedmiot może odebrać pod załączonym linkiem. - Myślałam, że tak to się odbywa. Kliknęłam link - przyznaje nasza czytelniczka. Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły pieniądze.

- Na szczęście tylko 40 zł, bo założyłam specjalne subkonto na swoim głównym koncie bankowym, do którego bank automatycznie zablokował dostęp. Gdyby włamali się na to właściwe konto, straciłabym całe oszczędności - opowiada kobieta. Mieszkanka Puław udała się na policję, by zgłosić zajście. Tam dowiedziała się o innych oszukanych w internecie, którzy stracili dużo większe pieniądze. Ostatecznie zrezygnowała ze zgłoszenia, ale postanowiła skontaktować się z nami, by opowiedzieć, co ją spotkało. - Chciałaby w ten sposób ostrzec inne osoby - podkreśla pani Emilia.

Marta Pietroń

Dostali informację o narkotykach. Znaleźli jeszcze coś

33-letni mieszkaniec gminy Chodel odpowie przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków i amunicji.

28 marca rano funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim pojechali sprawdzić jedną z posesji w gminie Chodel. Otrzymali informacje, że mieszkający tam mężczyzna ma środki odurzające.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci znaleźli ukryte w mieszkaniu narkotyki i amunicję

Policjanci znaleźli ukryte w mieszkaniu narkotyki: ponad 600 gramów substancji o właściwościach amfetaminy i ponad 100 gramów marihuany. Przy okazji znaleźli także przerobioną wiatrówkę oraz 80 sztuk amunicji do KBKS i nabój karabinowy.

Funkcjonariusze sprawdzą, czy wiatrówka została przerobiona tak, że nosi cechy broni palnej. Jeżeli tak, 33-latek usłyszy więcej zarzutów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim.

AG

PUL

eprasa.pl 04e6e4a434

Brutalnie zadźgał ojca. Rodzina chce dla niego dożywocia

POW. LUBARTOWSKI: Przyznał się do zarzucanego mu czynu, a przy tym nie okazał skruchy. Sam domagał się dla siebie jak najsurowszej kary. Tymczasem sąd skazał go na 18 lat pozbawienia wolności. To zbyt łagodna kara - twierdzą najbliżsi Artura P. z Uścimowa Starego.

Fot. Archiwum

Biegli stwierdzili u 34-latka osobowość schizoidalną, która powoduje takie, a nie inne nastawienie do otoczenia, chęć izolacji i wytworzenia własnego świata. Jednocześnie podkreślili, że nie jest to choroba psychiczna

Artur P. z Uścimowa Starego w powiecie lubartowskim w czerwcu ub.r. został uznany za winnego zabójstwa swojego ojca poprzez zadanie mu kilkudziesięciu ciosów nożem. Do tragedii doszło 12 lutego 2019 roku w rodzinnym domu oskarżonego i pokrzywdzonego.

- Nie ma żadnych wątpliwości co do winy oskarżonego i tego, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia - przyznała wówczas sędzia Joanna Przetocka.

Wyrok to 18 lat pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż o przedterminowe warunkowe zwolnienie skazany 34-latek będzie mógł ubiegać się najwcześniej po 12 latach odsiadki. Sąd orzekł, że Artur P. ma odbywać karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Oskarżony odpowiadał nie tylko za zabójstwo ojca, ale też i za szereg innych zarzutów, m.in. awantury domowe polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej członków rodziny czy stosowanie gróźb karalnych wobec najbliższych.

Rodzina surowsza od prokuratora

Apelację od tego wyroku wnieśli prokurator i najbliżsi Artura P., występujący w sprawie jako oskarżyciele posiłkowi. Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w miniony czwartek, 31 marca.

Według prokuratora czerwcowy wyrok jest rażąco łagodny. Zwraca uwagę m.in. na wysoki stopień społecznej szkodliwości, zamiar bezpośredni zabójstwa, sposób życia oskarżonego przed zdarzeniem oraz niskie pobudki, z powodu których 34-latek dopuścił się zabójstwa własnego ojca.

Obecny w czwartek w sądzie prokurator Robert Czochra zaznaczył, że oczekuje zaostrzenia wyroku.

- 25 lat pozbawienia wolności, a warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po 18 latach - podkreślił.

Jeszcze ostrzejszej kary oczekują najbliżsi Artura P. W apelacji ich pełnomocnik uzasadnia, że potrzebna jest dłuższa izolacja dla 34-latka, ze względu m.in. na społeczną szkodliwość czynu Artura P., jego zachowanie się w czasie popełniania czynu oraz tuż po nim.

- Taka kara nie spełnia celów wychowawczych i zapobiegawczych względem oskarżonego - powiedział mecenas Michał Mazurek.

Najbliżsi oczekują skazania Artura P. na 25 lat pozbawienia wolności lub nawet na dożywocie oraz surowszego zastrzeżenia w kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia z więzienia.

Resocjalizacja, nie izolacja

Obrońca Artura P. odpiera te argumenty i postuluje, by Sąd Apelacyjny nie zmieniał wyroku sądu niższej instancji.

- To młody człowiek, niekarany, przyznał się, złożył obszerne wyjaśnienia, ma pozytywną opinię sąsiedztwa. Przestrzegał porządku prawnego. 25 lat lub dożywotnie pozbawienie wolności to kary stosowane w wyjątkowych sytuacjach. Tu taka sytuacja nie występuje. Jest szansa na pełną resocjalizację oskarżonego. Jeśli kara będzie większa, to nie będzie to resocjalizacja, a izolacja - uzasadniał mecenas Marek Kisiel.

Obrońca Artura P. odpiera te argumenty i postuluje, by Sąd Apelacyjny nie zmieniał wyroku sądu niższej instancji

Oskarżony nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, w którym przebywa od lutego 2019 roku.

Proces został zakończony w czwartek, teraz czas na prawomocny wyrok. Sąd ma ogłosić swoją decyzję na początku kwietnia.

Poszło o talerz po zupie

Śledczy wskazują, że do tragedii doszło z błahej przyczyny. 34-latek wpadł bowiem w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał matce milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawił się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Artur P. zadawał ciosy w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 34-latka powstrzymali dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych.

Do dramatycznych wydarzeń w domu Artura P. dochodziło już na kilka miesięcy przed tragedią. Według ustaleń śledczych mężczyzna terroryzował najbliższych, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Zdarzyło mu się pobić ojca i brata, czy grozić rodzinie śmiercią.

Sam chciał dla siebie dożywocia

Podczas śledztwa Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

Wyrzuciła 20 tys. zł przez balkon

PUŁAWY: Seniorka z Puław została oszukana metodą „na wypadek". Myśląc, że pomaga synowej, wyrzuciła przez balkon 20 tys. zł, które zabrał oszust.

W poniedziałek (28 marca) na telefon 84-letniej mieszkanki Puław zadzwoniła kobieta podająca się za jej synową. Twierdziła, że spowodowała wypadek i potrzebuje pomocy. Poprosiła o pieniądze na „poręczenie", by uniknąć więzienia. Seniorka przygotowała pieniądze i o umówionej godzinie pod jej miejscem zamieszkania pojawił się młody mężczyzna, któremu wyrzuciła przez balkon pakunek z zawartością ponad 20 tys. zł.

Oszust, który brał udział przestępstwie, jeszcze tego samego dnia wpadł w ręce policji. 26-letni mieszkaniec województwa śląskiego zatrzymany został w momencie, gdy z odebraną od seniorki gotówką samochodem wracał do domu. Oprócz pieniędzy policjanci ujawnili przy nim kilka telefonów komórkowych - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa. Został przez sąd tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Przyszedł z nożem. Ekspedientka wypchnęła go za drzwi

Pijany 52-latek nie spodziewał się takiej reakcji ekspedientki. Teraz najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie, gdzie poczeka na proces

POWIAT PUŁAWSKI: W ten sposób 52-latek z powiatu puławskiego chciał wyłudzić na pracownicy sklepu w gminie Baranów alkohol. Usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

28 marca do miejscowego sklepu wszedł mężczyzna z nożem do cięcia płyt gipsowo - kartonowych. Trzymając w ręku ostre narzędzie, groził ekspedientce jego użyciem, jeśli ta nie wyda mu alkoholu. - Widząc to, sprzedawczyni wypchnęła mężczyznę ze sklepu i korzystając z okazji, że zaskoczony nie wiedział, jak się zachować, zadzwoniła na numer alarmowy - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W drodze na miejsce zdarzenia policyjny patrol z komisariatu w Kurowie natknął się na mężczyznę jadącego rowerem, który pasował do opisu sprawcy napaści ze zgłoszenia.

- Okazało się, że to 52-letni mieszkaniec Baranowa. Był nietrzeźwy - mówi podkom. Rejn-Kozak. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Został aresztowany.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 04e6e4a434

Były policjant oskarżony o jazdę po pijanemu

POWIAT LUBARTOWSKI: Policjant drogówki w grudniu ub. roku uderzył w Uścimowie w białoruskiego TIR-a. Za to sądzony nie będzie, przed sądem stanie tylko za jazdę po pijanemu.

Pierwsze badanie wykazało 2,25 prom. alkoholu w organizmie, drugie - 2,10 prom. alkoholu

Do wypadku doszło 19 grudnia w Starym Uścimowie około godz. 21.10. Na trasie z Nowego Orzechowa w kierunku Starego Uścimowa w okolicy tartaku stały zaparkowane dwa TIR-y na białoruskich numerach. 45-letni kierowca opla uderzył w jedną ze stojących na poboczu ciężarówek. TIR został lekko uszkodzony. Kierujący został przytrzymany przez kierowców TIR-ów, oni też wezwali policję na miejsce zdarzenia. Z obrażeniami, jakie odniósł w zderzeniu z białoruską ciężarówką, został przewieziony do szpitala. Tam pobrano mu krew do badań, okazało się, że był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna miał złamane żebra. Zdarzenie zostało zakwalifikowane przez policję jako wypadek. Mężczyzna, który uderzył w białoruską ciężarówkę, to funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego lubartowskiej komendy, z długoletnim stażem pracy. Został administracyjnie zwolniony ze służby przez komendanta powiatowego policji. Kierowcy opla styczniu postawiono zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Przyznał się, ale odmówił składania wyjaśnień.30 marca Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia przeciwko byłemu już funkcjonariuszowi.- Kierowca jest oskarżony o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Pierwsze badanie wykazało 2,25 prom. alkoholu w organizmie, drugie - 2,10 prom. alkoholu - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Za spowodowanie wypadku były policjant nie będzie odpowiadał. Ponieważ był w nim jedynym poszkodowanym, postępowanie w tej sprawie zostało umorzone.

Marcin Kusyk

Szpital tymczasowy w Lublinie nie przyjmuje już pacjentów

Szpital tymczasowy na Targach Lublin kończy działalność. Dodatkowo w szpitalach w województwie będzie mniej miejsc dla pacjentów z koronawirusem.

Aktualna sytuacja epidemiczna na terenie województwa lubelskiego była poruszana na czwartkowej (31 marca) konferencji prasowej zorganizowanej przez wojewodę lubelskiego Lecha Sprawkę.

- Dzisiaj w kraju potwierdzono 4997 zakażeń koronawirusem, na terenie województwa lubelskiego 418. Gdybyśmy to porównali do sytuacji sprzed tygodnia, to tych zakażeń jest znacznie mniej. Dynamika spadku jest dosyć wysoka. Widoczna jest również w statystyce zgonów. Dzisiaj 4 zgony, tydzień temu było ich 9. Jeśli chodzi o zajęte łóżka na oddziałach II poziomu, mamy dzisiaj hospitalizowanych 356 pacjentów, w tym 28 na łóżkach respiratorowych - mówił Lech Sprawka.

Szpital tymczasowy mieszczącego się na Targach Lublin przy ul. Dworcowej, zgodnie z decyzją wojewody, 21 marca szpital przestał przyjmować pacjentów. Placówka działała 16 miesięcy.

- Dzisiaj Szpital Tymczasowy kończy swoją działalność. Już nie ma żadnego pacjenta. Ostatni pacjent został wypisany. Natomiast cały system lecznictwa szpitalnego w województwie lubelskim przechodzi w taki tryb pracy, jaki był charakterystyczny w okresie przed pandemią. Będą funkcjonowały szpitale z oddziałami zakaźnymi, co nie oznacza, że te oddziały dedykowane są tylko koronawirusowi, to dotyczy wszystkich chorób zakaźnych - wyjaśniał wojewoda.

Chodzi o: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej, Arion w Biłgoraju, Szpital Wojewódzki w Chełmie, Szpital Jana Bożego w Lublinie, Instytut Medycyny Wsi w Lublinie, Szpital Kliniczny PSK 1 w Lublinie, Szpital Powiatowy w Łukowie, Szpital Powiatowy w Puławach, Szpital Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim. Łącznie na tych oddziałach ma się znajdować 271 łóżek, w tym 49 dla dzieci (oddziały w Szpitalu Jana Bożego i w Puławach i Tomaszowie Lubelskim).

Joanna Niećko

Z Zarządu Województwa na dyrektora sanatorium w Poniatowej

Zmiana na dyrektorskim stołku w Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej. Andrzeja Fimiarza zastąpił Sebastian Trojak.

Fot. UMWL

Sebastian Trojak

- Zaproponowano mi to stanowisko. Propozycję przyjąłem, ponieważ potrzebna była osoba, która pokieruje placówką do czasu wyłonienia dyrektora – mówi Sebastian Trojak, który w lutym złożył rezygnację ze stanowiska członka Zarządu Województwa Lubelskiego.

Przyznaje jednocześnie, że nowa funkcja to dla niego duże wyzwanie, ponieważ system ochrony zdrowia jest bardzo złożony i trudny.

- Sanatorium jest w dobrej kondycji finansowej. Posiada doświadczoną kadrę medyczną i administracyjną. Sam obiekt wymaga z całą pewnością modernizacji i dosprzętowienia. Dla mnie najważniejszą kwestią jest dobro pacjenta i dobre warunki pracy dla kadry. Podmiot z całą pewnością ma potencjał i należy go rozwijać – przyznaje.

Dotychczasowy dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej Adam Fimiarz decyzją Zarządu Województwa powołany został na dyrektora Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

- Będzie pełnił obowiązki dyrektora do czasu powołania dyrektora wybranego w drodze konkursu, nie dłużej jednak niż przez sześć miesięcy – zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Agnieszka Ciekot

Ukradli markowy alkohol. Zarejestrowały ich kamery

42-latek i 20-latka z Opola Lubelskiego zostali zarejestrowani przez sklepowe kamery

Na początku marca dwoje ludzi - mężczyzna i kobieta - ukradli ze Stokrotki w Opolu Lubelskim markowy alkohol o łącznej wartości ok. 500 zł. Nagrały ich sklepowe kamery.

Sprawcy wykorzystali nieuwagę personelu i w dniach od 6 do 8 marca wzięli z półki alkohol za ok. 500 zł, po czym wyszli ze sklepu, nie płacąc za „zakupy". Po publikacji zdjęć sprawców, którymi okazali się 42-latek i 40-latka z Opola Lubelskiego, namierzył ich dzielnicowy. Oboje przyznali się do winy. Policja skierowała do sądu wniosek o ich ukaranie.

AG

Impreza była tak nudna, że wezwała policję: chcą mnie zabić

RADZYŃ PODLASKI: Mieszkanka gminy Radzyń Podlaski odpowie za wywołanie niepotrzebnej interwencji policji. Twierdziła, że ktoś chce ją zabić, co okazało się fałszem. Tłumaczyła, że nudziła się w trakcie imprezy.

We wtorek, 29 marca wieczorem, dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał informację z Centrum Powiadamiania Ratunkowego o niepokojącej sytuacji w jednym z domów w gminie Radzyń Podlaski.

- Dzwoniąca kobieta poinformowała dyspozytora, że „mąż nie daje żyć", a następnie twierdziła, że ktoś chce ją zabić. Oficer dyżurny natychmiast skierował patrol pod wskazany adres. Po przyjeździe na miejsce mundurowi ustalili, że zgłoszenie było fałszywe. Dzwoniąca 38-latka nie potrzebowała pomocy i nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo. Kobieta była pod działaniem alkoholu i stwierdziła, że powodem wezwania policji była nuda podczas trwającej imprezy - informuje aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Wprowadzenie w błąd i spowodowanie niepotrzebnych czynności służb jest wykroczeniem. Grozi za to areszt, ograniczenie wolności lub grzywna do 1500 złotych. Sprawca może być także pociągnięty do zwrotu kosztów przyjazdu służb.

Joanna Niećko

REG

Pijani przyjechali do warsztatu na samej feldze

Policjanci wyjaśniają przebieg zdarzenia, do którego doszło na ulicy Hutniczej w Lublinie. Do warsztatu na samej feldze, samochodem marki Audi przyjechali młodzi mężczyźni. Pojazd miał kapcia w jednym kole. Pracownicy zwrócili uwagę na mężczyzn, którzy znajdowali się pod widocznym działaniem alkoholu. Dlatego na miejsce wezwali patrol ruchu drogowego. Wskazani przez obsługę warsztatu mężczyźni w wieku 18 i 25 lat, nie przyznali się do kierowania pojazdem. - 18-latek w organizmie miał ponad promil alkoholu, a 25-latek ponad dwa promile. Żaden z mężczyzn nie posiadał uprawnień do kierowania - mówi kom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery samochody zderzyły się w Puławach

W piątek (1 kwietnia) w Puławach zderzyły się cztery samochody osobowe. Do kolizji doszło na drodze nr S12 na odcinku węzeł Puławy Zachód – węzeł Puławy Wisła. Punkt Informacji Drogowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad poinformował, że jedna osoba jest ranna.

Joanna Niećko

eprasa.pl 04e6e4a434

Ksiądz uwierzył w tajną akcję policji. Z konta duchownego zniknęły ogromne pieniądze

POWIAT RADZYŃSKI: Ofiarą oszusta podającego się za policjanta padł duchowny jednej z parafii w powiecie radzyńskim. Stracił 90 tys. zł.

Duchowny o wszystkim poinformował policję. Jak relacjonował, na numer telefonu stacjonarnego zadzwonił podający się za policjanta mężczyzna. „Policjant z Komendy Powiatowej" poinformował, że na terenie miasta działają hakerzy, którzy wyprowadzają pieniądze z kont bankowych i między innymi środki finansowe zgromadzone na jego koncie są zagrożone.

Rozmówca przekonał księdza do współpracy w rzekomej akcji mającej zatrzymać oszustów. Nakłonił go, by udał się do swojego banku, w którym prowadzony jest jego rachunek i aktywował dostęp internetowy do konta. Duchowny postępował zgodnie z przekazanymi wytycznymi. Po powrocie z banku ponownie otrzymał telefon od fałszywego policjanta i w trakcie rozmowy przekaz mu login i hasło umożliwiające zalogowanie.

Rozmówca przekonał księdza do współpracy w rzekomej akcji mającej zatrzymać oszustów

Oszust pod pozorem przelania środków na rachunek „blokujący" uzyskał od księdza kod sms w celu potwierdzenia wykonania przelewu opiewającego na kwotę blisko 90 tysięcy złotych. Następnie poinformował, że otrzyma telefon z banku w celu weryfikacji przelewu i poprosił o jego zatwierdzenie. Duchowny wykonał wszystkie czynności zgodnie z dyspozycją.

Kolejny telefon fałszywy mundurowy wykonał wieczorem z zapewnieniem, że przelane środki są bezpieczne i zablokowane na 48 godzin.

- Ta informacja wzbudziła podejrzenie księdza, że ma jednak do czynienia z oszustem. Wtedy natychmiast zgłosił się na policję. W trakcie prowadzonych czynności mundurowi zablokowali środki finansowe w kwocie niemal 40 tysięcy złotych - mówi asp. Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

(McM)

Bestialsko zabił psa i schował go w bagażniku

PARCZEW: Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który zabił psa, a potem schował go w workach do bagażnika samochodu. Twierdził, że pies był chory.

Do zdarzenia doszło 28 marca w jednej z wiosek w gminie Dębowa Kłoda. Na jednej z posesji w bagażniku pojazdu właściciel znalazł martwego psa. Na miejsce zostali skierowani policjanci. Ustalili, że był tam rano 30-latek, który pomagał przy naprawie samochodów.

- Na około 30 minut został na posesji sam, gdyż właściciele wyjechali do pobliskiej apteki. Po powrocie zauważyli, że mężczyzna jest nerwowy i dziwnie się zachowuje. Po czym bez słowa oddalił się w kierunku swojego miejsca zamieszkania. W tym czasie nikt nie zwrócił uwagi, że na podwórku nie widać pupila właścicieli - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Właściciel psa kilka godzin później dostał od 30-latka wiadomość SMS, że w nieużywanym bagażniku stojącego na jego posesji pojazdu zamknął psa, bo go ugryzł i zapomniał go wypuścić. Natychmiast podszedł do pojazdu, w którym był martwy pies w szczelnie zawiniętych workach foliowych zawiązanych sznurkiem. Zwierzę znajdowało się pod kołem zapasowym, które z kolei było przyłożone dwoma akumulatorami.

Policja zatrzymała sprawcę w miejscu zamieszkania. Był trzeźwy. Mężczyzna usłyszał zarzut dotyczący zabójstwa psa ze szczególnym okrucieństwem.

- Jak tłumaczył policjantom, pies był chory, miał zaczerwienione oczy i potrzebował koniecznie pomocy medycznej. Schowany został przez niego w worki foliowe i umieszczony w bagażniku pod kołem zapasowym i przyłożony dwoma akumulatorami, aby w czasie transportu do lecznicy nie uciekł - dodaje starszy sierżant Ewelina Semeniuk.

Prokurator zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Truchło zwierzęcia zabezpieczył powiatowy lekarz weterynarii.

Joanna Niećko

Schowali narkotyki w bieliźnie

POWIAT LUBARTOWSKI: Oryginalne miejsce ukrycia narkotyków znaleźli dwaj mężczyźni zatrzymani do kontroli drogowej 27 marca w Chlewiskach, w gm. Lubartów.

Około godz. 20.20 w Chlewiskach policjanci zatrzymali do kontroli samochód marki Volvo. Gdy funkcjonariusze zbliżali się do pojazdu, zauważyli, że kierowca i pasażer są zdenerwowani.

- Aby ukryć narkotyki przed funkcjonariuszami, mężczyźni schowali je w bieliźnie. Zabezpieczone substancje zostały poddane badaniu testerem do wykrywania substancji narkotycznych z wynikami: marihuana i amfetamina. Ponadto 26-letni kierujący z uwagi na uzasadnione podejrzenie kierowania pod działaniem narkotyków, został również przebadany na stan trzeźwości i test na zawartość substancji narkotycznych w organizmie. Wynik był pozytywny dla amfetaminy. Od 26-latka pobrano krew do dalszych badań. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. 26-letniemu kierowcy zatrzymano także elektronicznie prawo jazdy - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Obaj mężczyźni odpowiedzą za posiadanie narkotyków, kierowca odpowie także za kierowanie pod działaniem narkotyków. Grozi im do trzech lat pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

Renault wylądowało pod tirem

Nietrzeźwa obywatelka Ukrainy nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarówce. Będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku.

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 marca w Końskowoli. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji jadąca renault espace ul. Pożowską obywatelka Ukrainy nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi ciężarowemu marki mercedes z naczepą. Wskutek tego doszło do zderzenia bocznego pojazdów. W uwolnieniu osób zakleszczonych w osobówce musiała pomóc straż pożarna, używając narzędzi hydraulicznych. Wkrótce na jaw wyszedł powód zachowania kierującej renault. Jak wykazało badanie na trzeźwość, 31-letnia Ukrainka miała 1,3 promila alkoholu w organizmie. Jej dwie pasażerki również były w stanie nietrzeźwości. Kobiety z obrażeniami ciała trafiły do puławskiego szpitala. Ostatecznie jedna nie wymagała hospitalizacji. 31-latka będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku.

Marta Pietroń

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Kierowca z 4 promilami

Na jego niebezpieczną jazdę uwagę zwrócił świadek.

- Z informacji przekazanej przez świadka wynikało, iż kompletnie pijany kierowca wsiadł do samochodu i odjechał. Mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi i szedł wężykiem. Świadek szybko zareagował i ruszył za samochodem. Pijany kierowca ostatecznie zjechał do parkingu podziemnego i tam pozostawił samochód - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 46-letniego kierowcę toyoty, od którego było czuć woń alkoholu i miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało cztery promile.

Joanna Niećko

Motocyklista potrącił policjanta

Fot.KWP Lublin

28-latek został doprowadzony do prokuratury Rejonowej Lublin-Południe, gdzie usłyszał zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji

Zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji usłyszał 28-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna, kierując motocyklem, potrącił policjanta ruchu drogowego.

28 marca ok. godziny 17 na ulicy Muzycznej w Lublinie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę drogową. W pewnym momencie zauważyli trzy szybko jadące motocykle. Jeden z policjantów od razu wydał im sygnały do zatrzymania się. Motocykliści najpierw zwolnili, a następnie gwałtownie przyśpieszyli. Kierowca kawasaki pomimo tego, że bezpośrednio przed nim znajdował się policjant nakazujący zatrzymanie pojazdu, szybko ruszył do przodu i potrącił policjanta.

Po chwili jeden z mężczyzn zawrócił. Dwaj pozostali motocykliści rozdzielili się i uciekli. Policjant trafił do szpitala. Po udzieleniu mu pomocy medycznej został wypisany do domu. Policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawców. Zorganizowane zostały punkty blokadowe i zabezpieczono monitoringi. Zatrzymano 28-latka, który potrącił interweniującego policjanta oraz 24-latniego kierowcę suzuki.

Mężczyźni byli trzeźwi. Od razu trafili do policyjnej celi. 28-latek usłyszał zarzuty czynnej napaści na funkcjonariusza policji. Został aresztowany.

Policjanci analizują monitoring pod kątem popełnionych przez motocyklistów wykroczeń w ruchu drogowym.

(McM)

REG

eprasa.pl 04e6e4a434

Skrzynka warta była 500 zł. W środku znajdowało się 250 zł i drobne monety w obcych walutach

Kościelny dogonił złodzieja i odebrał mu skrzynkę z jałmużną wielkopostną

GM. OPOLE LUBELSKIE: 29-latek próbował ukraść z kościoła we Wrzelowcu skrzynkę z datkami od wiernych. Na drodze stanął mu kościelny.

Pan Jacek kościelnym jest od niedawna. Odwaga, jaką się wykazał, jest godna podziwu. On sam za bohatera jednak się nie uważa.

- Nic takiego nadzwyczajnego nie zrobiłem. Każdy chyba by tak się zachował na moim miejscu – mówi kościelny z Wrzelowca, który woli pozostać anonimowy.

Kradzież skrzynki z datkami to nie pierwszy przypadek, jaki miał miejsce w parafii we Wrzelowcu

Prosił o jedzenie i pieniądze na bilet

O próbie kradzieży z kościoła skrzynki z datkami, do której doszło pod koniec marca, nie chciał rozmawiać. Jak tłumaczył - ze względów bezpieczeństwa. Doszło do niej w sobotę, 26 marca około godziny 17.

Z mężczyzną, który pojawił się koło kościoła, rozmawiał sam proboszcz, który uchylił rąbka tajemnicy o samym zdarzeniu. Duchowny przyznaje, że widział mężczyznę po raz pierwszy.

- Mówił, że jest pielgrzymem. Poprosił o kanapkę i pieniądze na bilet do Opola. Oferował w zamian pomoc koło kościoła – opowiada ks. Józef Włoszek, proboszcz parafii we Wrzelowcu, który pomocy mężczyźnie nie odmówił. – Nauczył mnie tego proboszcz, gdy pracowałem jeszcze w parafii na lubelskich Tatarach. Na ile można, trzeba pomóc – dodaje.

Podający się za pielgrzyma mężczyzna dostał kanapkę i 20 zł na bilet. Na tym jednak nie poprzestał. Postanowił zabrać skrzynkę na datki, stojącą w przedsionku kościoła.

- Wierni wrzucali do niej datki na jałmużnę wielkopostną, które potem przekazujemy do Caritasu na pomoc dla potrzebujących – tłumaczy.

Schował skrzynkę w plecak i uciekł

W kościele w tym czasie trwało nabożeństwo. Wikariusz, który odprawiał mszę, zauważył, że ktoś krząta się po przedsionku kościoła. Wysłał więc kościelnego, aby sprawdził kto to.

W tym czasie mężczyzna schował skrzynkę w plecak. Na widok kościelnego rzucił się w popłochu do ucieczki.

- 29-latek przewrócił się przed sklepem. Tam doszło do szarpaniny z kościelnym, który próbował wyrwać mężczyźnie plecak i udało mu się to. Mężczyzna groził też kościelnemu, że go zabije – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Koło sklepu mężczyźnie wypadł też dowód osobisty. Dzięki temu policjanci bez problemu namierzyli sprawcę, mimo że nie ma stałego miejsca pobytu.

Jak się później okazało, skrzynka warta była 500 zł, a w środku znajdowało się 250 zł i drobne monety w obcych walutach.

- Mężczyzna odpowie przed sądem za kradzież rozbójniczą. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje rzeczniczka policji.

Chwalą za odwagę

Proboszcz jest dumny ze swojego kościelnego, chwali go również za to, że dobrze troszczy się o kościół i cmentarz.

- Zachował się bardzo odważnie. Ale przejmuje się takim sprawami. Trochę to przeżył - mówi ks. Józef Włoszek.

Kościelnego za postawę chwalą też parafianie.

Metalowa skrzynka warta była, jak podaje policja 500 zł, w środku znajdowało się około 250 zł i drobne monety w obcych walutach

asp.szt. Edyta Żur
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim
- Sprawcą okazał się 29-latek nieposiadający stałego miejsca pobytu. Mężczyzna odpowie przed sądem za kradzież rozbójniczą

ks. Józef Włoszek
proboszcz parafii we Wrzelowcu
- Kościelny zachował się bardzo odważnie, bohatersko. Ale przejmuje się takimi sprawami. Trochę to przeżył

- Wykazał się odwagą i troską o powierzone mu obowiązki, co nie jest tak oczywiste w naszych czasach – komentuje pan Janusz.

To nie pierwszy incydent w tej parafii. W 2018 roku dwójka oszustów podszywających się za pielgrzymów poprosiła proboszcza o nocleg. Gdy ksiądz wyszedł do kościoła, ukradli z plebanii 6 tys. zł. Policji udało się zatrzymać sprawców kradzieży. Okazali się nimi 24-latek i 32-latka z powiatu chełmskiego.

Kolejny incydent związany był z kradzieżą roweru z garażu. Sprawca został ustalony.

Agnieszka Ciekot

REG

Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok Patryka

20-letni Patryk Haber zaginął 13 listopada. Około godziny 3 nad ranem wyszedł z imprezy urodzinowej w remizie w Młyniskach.

Wtedy urwał się z nim kontakt. W poszukiwania zaginionego chłopaka były zaangażowane znaczne siły policji i straży pożarnej, był wykorzystany dron. Ponad dwa miesiące później jego ciało znaleziono przypadkiem na łące między Młyniskami a Gawłówką, nieco ponad kilometr od miejsca, gdzie był widziany po raz ostatni i w przeciwnym kierunku od miejsca jego zamieszkania. Znalazł je poszukiwacz poroża. Sekcja zwłok zmarłego Patryka odbyła się 2 lutego. Wstępnie wykluczono działanie osób trzecich. Na szczegółowe wyniki prokuratura ciągle jeszcze czeka.

- Są opóźnienia w Zakładzie Medycyny Sądowej, kiedyś wyniki sekcji były znane po około trzech tygodniach, teraz trzeba czekać nawet do trzech miesięcy - mówi prokurator rejonowy w Lubartowie Krzysztof Maryńczak. Niedawno na miejscu, w którym znaleziono zwłoki, wybuchł pożar. Mieszkańcy sąsiedniej miejscowości twierdzą, że widzieli samochód i młode osoby, które uciekały zaraz po tym, jak trawa zaczęła się palić. Według straży pożarnej przyczyną pożaru było zaprószenie ognia, chociaż oficer prasowy zaznacza, że w większości tego typu pożarów w grę wchodzi podpalenie. Policja prowadzi postępowanie, które ma wyjaśnić, czy pożar był wynikiem celowego podpalenia, czy wybuchł z innej przyczyny. Pojawiają się różne pogłoski dotyczące śmierci Patryka, według jednej z wersji został potrącony przez samochód, dwie osoby miały zostać zatrzymane. Prokuratura nie potwierdza tych pogłosek.

- To tylko plotki - komentuje prokurator Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

Przychodził w gości i kradł pieniądze

Kryminalni z Komisariatu Policji w Terespolu ustalili, że mieszkaniec miasta kradł gotówkę na szkodę 18-latka. Do szeregu kradzieży doszło od początku lutego tego roku, a łupem sprawcy padło niemal 2,5 tysiąca złotych. Zdarzenie nie było zgłoszone policji.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że „amator cudzego mienia" w trakcie wizyt wykorzystywał jego nieuwagę „podbierając" oszczędności z pokoju nastolatka - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci zatrzymali 42-latka, odzyskali też całość skradzionej gotówki. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

(McM)

Policjant po służbie zatrzymał pijanego kierowcę

Policjant z KWP w Lublinie zauważył pojazd, którego styl jazdy wskazywał, że kierowca może znajdować się pod wpływem alkoholu

W pewnym momencie kierujący pojazdem wjechał w znak rozdzielający jezdnie. Policjant, wykorzystując tę sytuację, podbiegł do pojazdu, a kiedy okazało się, że kierowca jest pod wpływem alkoholu, uniemożliwił mu dalszą jazdę. O całym zdarzeniu poinformowany został dyżurny, który na miejsce przysłał patrol policji.

Kierującym okazał się 39-letni mieszkaniec Lublina. Została od niego pobrana krew do badań. Mężczyźnie również zatrzymano prawo jazdy, a pojazd został odholowany na parking strzeżony - mówi młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

(McM)

eprasa.pl 04e6e4a434

Nauczyciele z Ukrainy zaczynają pracę w lubelskich szkołach

Lublin: Blisko 50 osób z Ukrainy będzie pracować w szkołach jako pedagodzy. Miasto uruchomiło program „Cash for Work".

- Wdrożenie pilotażowego programu zatrudnienia interwencyjnego uchodźców, to kolejny krok na rzecz przebywających w Lublinie obywateli Ukrainy. Poza zapewnieniem odpowiednich warunków bytowych chcemy pomóc im w usamodzielnieniu się i stworzyć możliwość zatrudnienia. Jutro pracę w lubelskich szkołach podejmie 47 pedagogów z Ukrainy. Ich zadaniem będzie wsparcie uczniów, nauczycieli i rodziców w integracji oraz wspólnej pracy, co jest niezwykle ważne dla dzieci rozpoczynających naukę w nowym kraju. Cieszę się, że Lublin jest pierwszym miastem w Polsce realizującym tego typu projekt - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Miasta Lublin.

Fot. Miasto Lublin

Miasto Lublin oraz Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej podpisały umowę o współpracy, która rozpoczyna realizację projektu

Opieką asystenta z Ukrainy objęto 39 lubelskich szkół, w tym 31 szkół podstawowych i 8 ponadpodstawowych.

Opieką asystenta z Ukrainy objęto 39 lubelskich szkół, w tym 31 szkół podstawowych i osiem ponadpodstawowych. W zależności od liczby ukraińskich dzieci w danej szkole, przydzielono jednego lub dwóch asystentów. Dodatkowo jedna osoba w roli koordynatora wszystkich asystentów pracować będzie w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin.

Wszystkie osoby rozpoczęły pracę 30 marca. Praca asystenta z Ukrainy będzie wykonywana przez sześć godzin dziennie (30 tygodniowo) przez trzy miesiące. Do udziału w projekcie ukraińscy nauczyciele zgłosili się przez ankiety dystrybuowane przez Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie i Biura Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Lublin.

Asystenci pomogą w opiece nad uczniami z Ukrainy w szkołach, w odrabianiu prac domowych, w pokonywaniu trudności adaptacyjnych. Miejskie przedszkola i szkoły przyjęły już ponad 1,5 tys. wychowanków i uczniów z Ukrainy.

Z kolei sam program „Cash for Work" ma na celu wsparcie samorządów i organizacji pozarządowych w rozszerzeniu działań na rzecz uchodźców z Ukrainy. Fundacja Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej wypłaca wynagrodzenie, a samorząd lub inna organizacja partnerska jest odpowiedzialna za ustalanie zadań dla pracownika i nadzór nad jego codzienną pracą. Finansowanie programu zapewnia amerykańska organizacja CARE.

Joanna Niećko

Blisko 1,2 mln uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

30 tys. Ukraińców ma już numery PESEL

Od 24 lutego na odcinku lubelskim granicy polsko-ukraińskiej granicę przekroczyło 1 mln 191 tys. 618 osób.

To dane z 31 marca, z godz. 7. W ciągu ostatniej doby granicę przekroczyło 10 tys. 225 osób.

Niektórzy robią zakupy i wracają

- Przy czym nie należy traktować tej liczby jako liczby uchodźców. W tej chwili obserwujemy wzmożony ruch w strefie przygranicznej związanej m.in. z dokonywanej przez mieszkańców Ukrainy zakupów na terenie Polski. Oni są rejestrowani jako przekraczający granicę. Z informacji, które posiada Straż Graniczna, wynika, że z tej liczby 10 225 osób, typowych uchodźców było około 4 800 - informuje wojewoda Lech Sprawka.

W województwie działa 10 punktów recepcyjnych, gdzie uchodźcy mogą otrzymać niezbędne informacje i pomoc. Wojewoda przekazał, że ostatniej doby przez punkty przewinęło się około 1,4 tys. osób. Najwięcej, czyli 550 osób było w punkcie w Hali MOSiR w Hrubieszowie. Z kolei wirtualny punkt w Urzędzie Wojewódzkim obsłużył 161 osób. Od początku wojny przez punkty recepcyjne przewinęło się ok. 210 tys. uchodźców.

- W ciągu ostatniej doby zorganizowaliśmy cztery pociągi specjalne, które przewiozły w sumie 1336 osób, zorganizowanych zostało 11 autobusowych transportów uchodźców - poinformował wojewoda.

Pieniądze dla samorządów i właścicieli mieszkań

Dodatkowo, na bieżąco przekazywane są środki finansowe z rezerwy ogólnej, ale również z funduszu pomocy, który został ustanowiony specustawą.

- Przekazaliśmy samorządom i innym podmiotom środki finansowe na łączną kwotę około 51 mln zł. Są to środki z rezerwy ogólnej i funduszu pomocy. Z funduszu pomocy przekazaliśmy już ponad 46 mln zł. To środki głównie na prowadzenie miejsc stałego zakwaterowania, czy prowadzenie punktów recepcyjnych. Przekazaliśmy samorządom środki na wypłatę świadczeń pieniężnych na podstawie art. 13 specustawy, to 40 zł (osobodzień) dla właściciela mieszkania, jeżeli gości uchodźców z Ukrainy (w sumie ponad 19 mln zł). Przekazaliśmy też ponad 9 mln zł na wypłatę jednorazowych świadczeń - 300 zł dla uchodźcy - wymieniał Sprawka.

Trwa również nadawanie numeru PESEL obywatelom Ukrainy.

- Według wczorajszego komunikatu na terenie województwa lubelskiego mieliśmy nadanych numerów PESEL ponad 30 tys. Oprócz stacjonarnych punktów nadawania numerów zostało utworzonych 9 specjalnych punktów: w Lubartowie, Cycowie, Puchaczowie, Łęcznej, Chełmie, Kraśniku, Biłgoraju, dwa w Lublinie - wyjaśniał wojewoda.

Uchodźca, który przekroczył granicę polską po 24 lutego i zarejestrował się w systemie PESEL, może mieć przyznane świadczenia pieniężne i niepieniężne. Wsparcie dotyczy pomocy społecznej, rodziny, czyli świadczeń rodzinnych. Uchodźcy przysługuje też jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 300 zł na osobę przeznaczone na zagospodarowanie, w szczególności na pokrycie wydatków na żywność, odzież, obuwie, środki higieny osobistej czy opłaty mieszkaniowe.

Joanna Niećko

Samochód zderzył się z autobusem

W piątek (1 kwietnia) na skrzyżowaniu ul. Kasprowicza i Akademickiej w Białej Podlaskiej kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen, 44-letni mieszkaniec miasta zderzył się z autobusem.

- Kierowca osobówki wyprzedzając na skrzyżowaniu doprowadził do zderzenia ze skręcającym w lewo solarisem. Drugim pojazdem kierował 51-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowcy byli trzeźwi. Nikt nie doznał obrażeń ciała i skończyło się na uszkodzonych pojazdach. Za popełnione wykroczenie 44-latek został ukarany mandatem 2 tys. zł. i 6 punktami karnymi.

Joanna Niećko

„Amerykański żołnierz" obiecywał ślub. Kobieta straciła kilkadziesiąt tys. zł

Ponad 50 tys. zł straciła kobieta, która w internecie poznała mężczyznę podającego się za amerykańskiego żołnierza. Oszust obiecywał jej wspólne życie i ślub.

W poniedziałek (28 marca) do komisariatu w Bychawie zgłosiła się 53-letnia mieszkanka powiatu lubelskiego, która oświadczyła, że została oszukana. Na jednym z popularnych portali randkowych poznała mężczyznę o imieniu Nicolas.

- Rozmówca przedstawił się za żołnierza armii USA. Mężczyzna szybko zyskał sympatię kobiety. Po pewnym czasie regularnych kontaktów zaczął wyznawać jej miłość i obiecywać wspólne życie oraz ślub. Kolejne rozmowy zaczęły sprowadzać się do spraw finansowych. Najpierw poprosił o pieniądze, które miały mu pomóc wcześniej opuścić misję w Sudanie. Następnie miał trafić do więzienia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta zaczęła przekazywać pieniądze. Łącznie straciła ponad 50 tys. zł. Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niećko

Ukradł sprzęt z działki letniskowej

Fot. KWP Lublin

Ukradł sprzęt z działki letniskowej

We wtorek (29 marca) na terenie letniskowej posesji w miejscowości Płudy doszło do kradzieży. Zawiadomił o niej właściciel posesji.

- Radzyńscy kryminalni, wykonując czynności w tej sprawie, ustalili sprawcę tego przestępstwa. Okazała się nim 25-latek z Radzynia Podlaskiego, który zabrał agregat prądotwórczy, sekator, a także metalowe rury. Wartość strat oszacowana przez właściciela została na kwotę niemal 2 tysiące złotych - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży i przyznał się do winy. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty.

Joanna Niećko

Zamiast sprzedać łóżko, stracił pieniądze

Mieszkaniec Puław wstawił na portalu internetowym ogłoszenie o sprzedaży łóżka dziecięcego. Za pośrednictwem komunikatora internetowego odezwała się do niego osoba, która zadeklarowała się, że chce je kupić.

- Aby dokonać płatności, twierdziła, że sprzedający musi kliknąć link przesłany w wiadomości. Po otwarciu linku należało wpisać login i hasło do swojego konta bankowego, co też uczynił sprzedający. Niestety, spowodowało to, że kupujący uzyskał dostęp do konta ogłoszeniodawcy. Oszust bardzo szybko wykonał przelew w wysokości 4 500 złotych z konta Puławianina i zerwał kontakt - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Podobną sytuację miał mieszkaniec gminy Markuszów. Chciał sprzedać felgi, więc zamieścił ogłoszenie na internetowym portalu. Niemal natychmiast odezwała się do niego osoba, rzekomo zainteresowana zakupem. Nie chciała prowadzić korespondencję za pośrednictwem portalu OLX tylko za pośrednictwem komunikatora WhatsApp.

- Od razu przesłała sprzedającemu link, który miał otworzyć. Jednocześnie nie chciała prowadzić korespondencji za pośrednictwem portalu, na którym zamieszczone było ogłoszenie. Mając podejrzenie, że może mieć do czynienia z oszustami, mężczyzna nie otworzył linku i nie podał danych dostępowych do swojego konta bankowego. Spotkawszy się z taką reakcję, rzekomy kupujący zamilkł - dodaje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 04e6e4a434

Na razie to grat, ale wkrótce będzie cacko

POWIAT PUŁAWSKI: Muzeum Badań Polarnych w Puławach przybędzie nowy eksponat. To helikopter Mi-2, który latał na stacji im. Dąbrowskiego na Antarktydzie. Maszyna na razie nie wygląda zachęcająco, ale po renowacji będzie przyciągać oko zwiedzających.

Fot. Facebook Muzeum Badań Polarnych

Maszynę odnaleziono zupełnie przypadkiem. Teraz przejdzie remont, by potem cieszyć oko zwiedzających Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Fot. Zbigniew Battke

Mi-2 w czasach swojej świetności służył polskim polarnikom na wschodniej Antarktydzie. Fotografia pochodzi ze zbiorów Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk

Utworzone w ubiegłym roku w Puławach Muzeum Badań Polarnych coraz bardziej rozkręca działalność. Jeszcze przed otwarciem obiektu, jego pierwszy zmarły w styczniu dyrektor prof. Andrzej Piotrowski zapowiadał, że będzie w nim można oglądać helikopter latający na stacji Dobrowolskiego na Antarktydzie. Starania okazały się skuteczne. Dziś już wiadomo, że maszyna będąca kiedyś własnością Polskiej Akademii Nauk, choć w nie najlepszym stanie technicznym, jest w posiadaniu Muzeum. Została odnaleziona przypadkiem w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przysłowiowe „żyletki" przejdzie remont i będzie jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. - Zakup eksponatu został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zgodnie z procedurą zapytania ofertowego został wyłoniony wykonawca remontu helikoptera, który potrwa około pół roku i niestety będzie kosztowny - mówi Krzysztof Jarosz, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Modernizacja helikoptera będzie prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności. Odwiedzający muzeum będą mogli go obejrzeć najprawdopodobniej już jesienią. Nie wykluczone, że maszynę będzie można oglądać także od środka. Jak przyznaje p.o. dyrektora, wszystko zależy od tego, w jakim stopniu uda się odtworzyć jej oryginalne wnętrze. Gdzie stanie eksponat? Wiadomo, że z racji swoich rozmiarów - ok. 15 metrów długości - na pewno na zewnątrz.

- Trwają na ten temat rozmowy z konserwatorem zabytków na temat jego posadowienia. Mamy swoje propozycje - przyznaje Krzysztof Jarosz.

Marta Pietroń

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych jest dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 r. Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki. Ta mieści się w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. W budynku funkcjonuje także biblioteka wraz z czytelnią, w której znajdą się księgozbiory muzeum regionalnego.

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XVIII

Ramen - co wy wiecie o rosole...

Najpopularniejsze danie świata: japoński rosół z kluskami, jajkiem i mnóstwem chrupiących dodatków. Kapitalny jako jedzenie na ulicy i prawie tak samo dobry w wykwintnych restauracjach. Bomba smakowa i energetyczna. Jego Wysokość: Ramen!

Nie ma jednego, jedynie słusznego przepisu. W tym worku mieści się całe mnóstwo, dość zróżnicowanych wywarów mięsno-warzywnych. Na pewno musi być wołowina, czas, sos sojowy, specjalny makaron, świeże dodatki i wyobraźnia kucharza.

MOCNY WYWAR

Najpierw **opiekamy kości wołowe**. Wkładamy je do pieca rozgrzanego do 200 stopni na pół godziny. Przekładamy do garnka. Możemy też dodać kości wieprzowe, skrzydełka kurze, szyjki indycze, jakieś kacze resztki (patrzcie na skąpiradło podlaskie: nie wyrzucajcie pochopnie kości pieczonej kaczki, zamrożcie, będzie jak znalazł...). **Ma być tego dużo**, wywar musi naprawdę być mocny.

Kości i mięsa zalewamy zimną wodą, dodajemy liść, ziele, pieprz i zaczynamy gotować. Najlepiej całą noc na minimalnym ogniu. **Tego się nie da zrobić szybko,** sześć godzin to absolutne minimum. Po drodze zdejmujemy wypływające białko.

Pod koniec gotowania dodajemy marchewkę, pietruszkę, selera naciowego, pora, cebulę, czosnek (najlepiej w łupinach, one mają mnóstwo aromatu!) i pokrojony w plasterki imbir (dużo! śmiało!)

A teraz uwaga. Najważniejsze. Praktycznie nie używamy soli. Lejemy za to hojnie **sos sojowy**. Nie bójcie się go, spróbujcie po drodze, żeby nie przesadzić, ale właśnie ten dodatek ma kluczowe znaczenie. Ramen bez sosu sojowego to nie jest ramen.

Dodajemy jeszcze nieco kolendry, pikantnej papryczki i trochę soku z limonki albo cytryny - ma być aromatycznie. Odcedzamy, potrzebujemy **klarownego wywaru.**

Oczywiście musi być makaron. Nie byle jaki. **Pszeniczny makaron ramen**, dość mocno różni się smakiem i konsystencją od naszych tradycyjnych, dlatego będę upierał się, żeby nie próbować go zastąpić. Bez problemu można kupić.

DODATKI

Teraz przygotuj dodatki. Na pewno muszą być **połówki jajek**, najlepiej takie „na półtwardo". Na pewno **surowy szczypior.** Ładniejsze **kawałki mięsa** pozostałe po gotowaniu. Może być **kolendr**a, świeże, pokrojone białe części pora, **pikantna papryczka**, przygotowane zgodnie z przepisem grzybki mun, gotowana marchewka (ale nie ta z gotowania, ugotuj oddzielnie!), sezam - śmiało, użyj wyobraźni!

Makaron i dodatki **podajemy oddzielnie**, każdy może sobie włożyć do michy, co chce i ile chce. Ramen jest w zasadzie samodzielnym obiadem, nie ma sensu planować drugiego dania, bo wszyscy najedzeni po kokardkę. A za tydzień już gotujemy na święta. Na pewno będzie pascha, na pewno będzie pasztet z królika, jakieś dobre mięcho... Chyba że łaskawi Państwo macie jakieś specjalne życzenia? **Czytelnik nasz Pan!**

Zbigniew Smółko

WYWAR: 2 kg kości wołowych i mięs rosołowych. liść laurowy, ziele angielskie, pieprz ziarnisty

marchew, pietruszka, por, seler, czosnek, imbir, pikantna papryka

sos sojowy

Makaron ramen - 80 gramów suchego na osobę

DODATKI: jajka na twardo, grzybki mun, szczypior, por, marchewka, sezam - co serce dyktuje...

REG

Uniwersytet w Siedlcach chce utworzyć kierunek lekarski

Rada Powiatu Łukowskiego oraz rada gminy Serokomla już wyraziły swoje poparcie dla takiego pomysłu.

Do Przewodniczącego Rady Powiatu Łukowskiego oraz gmin powiatu wpłynęło pismo Rektora Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego rektora Mirosława Minkiny z informacją, że podjęto działania zmierzające do utworzenia kierunku lekarskiego na Wydziale Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu.

Rada Powiatu w dniu 22 marca w pełni poparła działania rektora. W trakcie trwania obrad z radnymi połączył się również Mirosław Minkina, rektor uczelni:

- Wsparcie, o jakie poprosiłem nie rodzi żadnych konsekwencji finansowych dla samorządów - poinformował rektor.

- Spotkałem się z samorządowcami w tej sprawie i oni też będą podejmować takie uchwały. Uważam, że pomysł utworzenia kierunku lekarskiego na naszym uniwersytecie siedleckim doskonale wypełnia lukę pomiędzy Warszawą, Białymstokiem a Lublinem, gdzie kierunki lekarskie już są. Wszyscy wiemy, że mamy niedobór lekarzy i bardzo nam ich potrzeba. Wiadomo, że nowy kierunek nie zapełni tej luki od razu, ale musimy myśleć o przyszłości. Z panem rektorem rozmawialiśmy też o otworzeniu ewentualnym kierunku na poziomie licencjackim - powiedział Dariusz Szustek, starosta łukowski.

Takie samo stanowisko w tym dniu przyjęła Rada Gminy Serokomla na sesji rady gminy.

Na sesji 1 kwietnia Rada Miasta Łuków również pozytywnie zaopiniowała te plany.

Swoje stanowisko na następnych sesjach będą przedstawiać pozostałe gminy w powiecie łukowskim.

mst

eprasa.pl 04e6e4a434

Kiedy milion ludzi znad Buga uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. IV)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

W sierpniu 1915 roku przerażeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali. Kiedy zaczęli sobie układać życie w Rosji, pracować, obsiewać pola, świat zawalił się po raz wtóry. Do władzy doszli bolszewicy, którzy rozwijający się kraj w kilka miesięcy zamienili w gospodarcze, społeczne i moralne piekło. Trzeba było szukać drogi z powrotem, choć nikt nie wiedział, co czeka u jej kresu.

Niosący pomoc bieżeńcom komitet wielkiej księżnej Tatiany próbował prowadzić statystyki. Objęły one pół miliona ludzi, czyli tylko mniejszość z faktycznej liczby wychodźców.

Kto uciekał?

31 proc. zarejestrowanych bieżeńców pochodziło z guberni grodzieńskiej, 24 proc. z Wołynia, 11 proc. z guberni chełmskiej (wschodnie powiaty dzisiejszego województwa lubelskiego), 6 kowieńskiej, reszty nie ustalono. Historycy próbują też określić ich narodowość. Jedni od drugich pożyczają następujące zestawienie: Białorusini i Ukraińcy — 67,5 proc., Polacy — 13,2 proc., Żydzi – 6,4 proc., Łotysze – 4,9 proc., inni (głównie Ormianie, Litwini, Estończycy) – 8 proc. Ma to według mnie umiarkowany walor poznawczy.

Białorusini? Ukraińcy? Polacy? Rusini?

Najwięcej wśród bieżeńców było wyznawców prawosławia. Świadomie dystansuję się od określenia narodowości, bo po stu latach miałoby to wyraźną wadę anachroniczności. Użycie pojęć takich jak „Białorusin", „Ukrainiec", „tutejszy", „Polak", „Rusin" tylko pozornie ułatwia opowiadanie. Gubernia grodzieńska była znacznie bardziej zintegrowana z Rosją niż lubelska i - wydzielona dopiero co z reszty Królestwa Polskiego - gubernia chełmska. Jej mieszkańcy - zwłaszcza dotyczy to prawosławnego, dawno niepamiętającego czasów unickich, chłopstwa - w imperium carów czuli się po prostu u siebie, dla nich Rosja i Rosjanie to byli „swoi". Oczywiście sami nie czuli się Rosjanami, pojęcie Białorusina też nie funkcjonowało. Ich wyróżnikiem było po prostu prawosławie. Niemcy byli dla nich wrogiem, Polska zaś po prostu abstrakcją. Lubelszczyzna była pod tym względem zupełnie odmienna. Związki z polskim uniwersum były znacznie silniejsze, zaś same społeczności - nawet w skali poszczególnych wiosek - znacznie mniej homogeniczne. Tutaj posłużyć się można pojęciem „Rusin" w rozumieniu: „wyznający obrządek wschodni, posługujący się jako rodzinnym i domowym językiem którymś z dialektów pogranicza" - z czasem część z nich się spolonizuje, część określi jako Białorusini bądź Ukraińcy, niektórzy i po stu latach nie będą odczuwać specjalnej potrzeby kategorycznej deklaracji.

Poza rachunkiem pozostają tu oczywiście sami Rosjanie - wojsko, urzędnicy, duchowieństwo, prowadzący tu interesy kupcy - dla nich to była planowa, dość porządnie przeprowadzona ewakuacja, a nie ucieczka.

Tragedia dla wszystkich

Bo bieżeństwo było wstrząsem dla całego regionu. Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance. Z Holi (pogranicze powiatu parczewskiego i włodawskiego) na wschód wyruszyła wspólnota starowierów (potomkowie prawosławnych Rosjan, którzy nie uznali reform cerkiewnych z XVII wieku i musieli uciec m.in. do Prus, skąd w połowie XIX wieku jako osadnicy „niemieccy" przenieśli się na Polesie...) - w sierpniu 1915 zawalił się cały mikrokosmos.

Koniec imperium

Najwięcej ofiar pociągnęła za sobą podróż - najpierw na wozach i pieszo, w żarze słońca i słocie, w głodzie, pragnieniu i wystawieni na choroby, bez możliwości zatrzymania się choć na chwilę... W tłumie większość stanowiły kobiety i dzieci. W samej Rosji los uciekinierów był bardzo rozmaity, w zależności od tego, gdzie i kto trafił: Ukraina i zachodnia Rosja wydały się bajecznie bogate, podobnie południowa Syberia, natomiast bieda czekała - co dość nieintuicyjne - na Krymie. Jak długo działały struktury państwowe, tak długo podejmowano próby sensownego rozmieszczenia (czego jak czego, ale przestrzeni w Rosji nie brakowało...), wypłacania zasiłków, swoje robiły komitety społeczne i cerkiewne. Negatywnym przełomem były przegrana wojna, rewolucja lutowa i przewrót bolszewicki. Jeżeli ktoś w międzyczasie np. nie wżenił się w jakąś rodzinę, przestał czuć się u siebie.

Fot. Tygodnik Ilustrowany 1922 (nr 6), z zasobów polona.pl

Bieżeńców po powrocie umieszczano w obozach filtracyjnych, w których panowały okropne warunki. Po powrocie do rodzinnych wsi często nie znajdywali swoich domów, a ich pola obrabiali obcy ludzie

Spośród wychodźców do domu nie wróciło co najmniej 30 procent

Pierwsi Polacy, potem bogaci, na koniec chłopstwo

Od decyzji do wykonania było jednak daleko. Im później kto ją podejmował, tym miał jeszcze trudniej. Mój pradziadek decyzję podjął już w kwietniu 1918 roku, miał znajomości na kolei i szybko podejmował decyzję. Najpierw trzeba było załatwić odpowiednie zezwolenia (bumagę) na wyjazd. Bolszewicy z czasem udzielali ich coraz mniej chętnie - mogli zrzec się tymczasowo ziem, ale nie wypuścić ludzi. Kilka przesiadek, droga może nieco naokoło, bo przez Rygę, ale jednak cały czas na zachód - do Grodna i dalej. Polacy zresztą chyba z podjęciem tej decyzji emocjonalnie mieli najmniejszy problem. Potem jechali bogatsi, źle znoszący degradację do statusu najemnika. Trudniej mieli z reguły gorzej wykształceni i mniej rzutcy chłopi.

Obóz dla bieżeńców w Baranowiczach na przełomie 1921 i 1922 odwiedzili m.in. Władysław Grabski i fotograf Tygodnika Ilustrowanego Włodzimierz Fuks. To, co zobaczyli, było makabrą. Stłoczeni na niewielkiej przestrzeni chorzy ludzie, w oczekiwaniu na wpuszczenie ich wgłąb Polski, umierali masowo. Władze szpitala nie nadążały z grzebaniem ciał

Do domu, czyli w nieznane

Obawy przed powrotem były ogromne. Dla wielu ostatnim zapamiętanym widokiem była płonąca rodzinna wioska. Co czekało na miejscu: zupełna zagadka: tam będzie Rosja? Niemcy? Polska może? Chałupa będzie stała? Kto żyje, kto nie? Co z tą wojną? Pytanie tym bardziej zasadne, że dla wielu droga na zachód wymagała mijanki z ofensywą niemiecką, która, jak w masło, wbijała się na Ukrainę i do Rosji. Potem pokój brzeski przesuwał (gołosłownie...) granice na zachód, deklarowała się Białoruś, powstawała Polska.

Bieżeństwo objęło być może nawet 2 mln osób

Ludzie niczyi

Z powrotem bieżeńców problem mieli wszyscy. Bolszewicy nie chcieli ich wypuścić bez zrzeczenia się obywatelstwa rosyjskiego. Niemcy widzą w nich potencjalnych rosyjskich agentów na kontrolowanych przez siebie ziemiach, umieszczają ich w obozach filtracyjnych. Każdego trzeba było choć trochę sprawdzić, czy jest aby tym, za kogo się podaje.

Polacy nie uznawali bieżeńców wprawdzie za obywateli rosyjskich, bo przecież to byli, w dużej części, obywatele Królestwa Polskiego. W powstających polskich konsulatach na terenie Rosji musieli jednak udowodnić swoją „polskość". Przeważnie rozmawiając po rosyjsku, bo urzędnik ich macierzystego „tutejszego" nie znał, oni zaś miewali kłopoty z polskim. Z braku dokumentów, żeby się zidentyfikować, musieli opowiadać np. o swojej rodzinnej wsi. Szła więc iskrówka na Podlasie, żeby sołtys ustalił, czy taka a taka rzeczywiście tu mieszka. Zdarzało się, że odpowiedź była negatywna: sprytny sąsiad, który nie poszedł w bieżeństwo, zdążył złodziejachowato uwłaszczyć się na porzuconym gospodarstwie i był gotów na każde łajdactwo, żeby się w posiadaniu utrzymać. Procedury były drogą przez mękę, zwłaszcza dla stanowiących liczną grupę niepiśmiennych. A już na pewno niepiśmiennych w „łacince".

Najwięcej osób zmarło w drodze do Rosji i w czasie prób powrotu

Spóźnione powroty

Na cały ten bałagan nałożył się dodatkowo koszmar wojny z bolszewikami. Kto przed nią nie zdążył, wracał dopiero w drugiej połowie 1921 roku. Towarowe pociągi są scenerią dla horroru - ludzie umierają z zimna i głodu, trupy walają się wokół torów. Na mecie, w Baranowiczach, administrację przerasta skala problemu: w obozie zaplanowanym dla 5-8 tysięcy przesiedleńców jest ich kilka razy więcej, szaleje tyfus.

Wedle rozmaitych szacunków, nad Bug i Narew nie wróciło ok. 30-50 proc. tych, którzy pozostawili je w lipcu i sierpniu 1915 roku.

Obcy u siebie

W rodzinnych wsiach spotykają ich różne sytuacje. Owszem, część domów stoi i czeka. W innych mieszkają obcy ludzie - bo myśleli, że nie wrócicie. Innych nie ma. Nie ma też cerkwi, bo albo spłonęła, albo jest w niej kościół - wszak kiedyś była cerkiewką unicką i z tego powodu uznana została za należną katolikom (takie historie dzieją się czasem lege artis, czasem zaś siłą faktów dokonanych...). Kilka miesięcy, góra kilka lat, zajmuje się zorientowanie (zwłaszcza na Lubelszczyźnie), że, jako prawosławny jesteś, nieformalnie, obywatelem drugiej kategorii, który co chwilę musi weryfikować swoją lojalność wobec państwa, a którego droga do kariery wiedzie przez „pater noster".

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 04e6e4a434

Szabla i pióro - potomek tatarskiej i podłukowskiej inteligencji (cz. I)

Cieciszowscy i Lelewelowie - łukowscy przodkowie Sienkiewicza (cz. I)

Walery Przyborowski, dziś trochę niedoceniany pisarz historyczny z przełomu wieków z coraz to bardziej rozbudowanych opowieści o genealogii Sienkiewicza sobie lekko pokpiwał, kierując uwagę nie tyle na azjatyckie stepy i dostatnie dwory, co na jakąś podejrzaną chałupę w Warszawie. Wydaje się jednak, że była to raczej zazdrość i złośliwość wobec zdolniejszego kolegi po piórze.

Joachim Lelewel około roku 1825. W dworze w Okrzei spędził około dwóch lat, na przełomie XVIII i XIX stulecia. To tam ukształtowały się jego historyczne zainteresowania. Jaki wpływ miało to na późniejsze pasje Henryka Sienkiewicza?

Wśród protoplastów noblisty widać wyraźne rozgraniczenie. W linii ojca dominują wyraźnie wojacy, dziedzice tatarskiej krwi wojowników służących jeszcze księciu Witoldowi, trwale związaniu z rejonem oszmiańskim, gdzie nawet istniała osada Sienkiewiczi. Po kądzieli zaś wyraźny jest pierwiastek (proszę wybaczyć anachronizm...) inteligencki: mamy tam urzędników, duchownych, panie i panów ponadprzeciętnie wykształconych, nierzadko o literackich ciągotach. Ustalonym protoplastą po mieczu był, żyjący w końcówce XVI wieku, Piotr Oszyk Sienkiewicz herbu Łabędź, potomek Tatarów osadzonych na dzisiejszej Białorusi jeszcze w XIV wieku. Wodzem ich mieli być Senke i Bogdan (od którego idzie ród Półtorzyckich). W XVIII wieku rodzina się ostatecznie spolonizowała, przeszła na rzymski katolicyzm. Potomek pisarza, polityk Bartłomiej Sienkiewicz, zapewnia, iż tezę o tatarskim pochodzeniu rodu potwierdziły też badania genetyczne. „Kwestia tatarska" jest dość dobrze opisana, zostawiamy ją więc na uboczu.

Okrzeja sielska-anielska

Formuła dzieciństwa na arkadyjskiej wsi należy do standardowych figur w biografistyce, dlatego, kiedy się pojawia, należy do jej elementów podchodzić z pewną ostrożnością. ...W tej sielskiej legendzie mieści się więc zarówno dziecięce hasanie po polach i łąkach, jak i rycerskie zabawy w miejscu uświęconym krwią przodków oraz zaczytywanie się młodego Henryka w odkrytych na strychu dworu babki starodrukach. Podobne idealizujące wtręty, np. dotyczące „lat dziecięcych i pacholęcych spędzonych [...] w atmosferze rodzimej szczeropolskiej", „obracania się w najczystszym elemencie lechickim i narodowym", czy też zdobytego na wsi „zdrowia duchowego", wprowadzają i inni biografowie. Wszystkie te wywody mają bezpośrednio związać świat dzieciństwa pisarza z Trylogią i Krzyżakami - pisze w swoim artykule pani Aleksandra Chomiuk i ma rację.

Przyglądając się opisom dzieciństwa pisarza, dobrze jest zajrzeć np. do artykułu Ferdynanda Hoesicka „Ród Sienkiewicza i Wola Okrzejska". Szkic ten (i kilka innych tekstów tego autora o Sienkiewiczu) jest o tyle ciekawy, że wedle zapewnień autora, przed jego publikacją miał go przejrzeć sam zainteresowany i wprowadzić do niego poprawki. Poza ten kanon kolejni autorzy wyszli niedaleko. Nie chodzi nawet o to, że niekoniecznie chciało się im peregrynować pod Łuków. Przykładem może tu być arcyciekawa skądinąd i urocza książka p. Barbary Wachowicz. Znakomita dziennikarka historyczna, analizując z wdziękiem romansowe dzieje psiarza, poświęciła nieco uwagi jego antenatom i składnikom kształtującym go w dzieciństwie. Samą Wolę Okrzejską i Okrzeję cały czas opisuje je jako Podlasie wypełnione przydrożnymi kapliczkami pounickimi.

Dynastia Cieciszowskich

Wśród antenatów po kądzieli i powinowatych (bo te dwie grupy w kilku momentach zachodziły na siebie...) nie brakowało postaci znaczących i wybitnych. Dominik Cieciszowski był podczaszym wielkim litewskim, żonatym z Marianną Suffczyńską, wywodzącą się z jednej najważniejszych rodzin na Lubelszczyźnie, posiadające znaczne dóbr w okolicach Łańcuchowa. Jej ojciec był nawet kasztelanem lubelskim, krewniacy zaś znaczącymi politykami i żołnierzami. Z tej rodziny pochodzi też Kajetan Suffczyński, niezły XIX powieściopisarz.

Pradziadek pisarza, Adam Józef Cieciszowski był szefem gabinetu ostatniego króla Polski. Cieszył się i wśród współczesnych i wśród potomnych dobrą i na ówczesne czasy nietypową opinią: pracowitego, gotowego do wyrzeczeń patrioty, niedbającego o własną kieszeń i nieschylającego się po łapówki. W 1781 kupił Okrzeję. Mieć musiał co do niej poważne zamiary, dość szybko postanowił o budowie murowanego kościoła. Nie dane mu jednak było pomysł realizować: umarł w wieku 40 lat na gruźlicę. Została po nim żona Teresa z Lelewelów i pięcioro drobiazgu. W 1790 podjęła zaplanowaną przez męża pobożną inwestycję, którą sfinalizowała w ciągu lat dwóch (choć poświęcił ją dopiero w 1806 szwagier, biskup Kacper Cieciszowski - do tej postaci jeszcze wrócimy).

Pełen życia dwór w Okrzei

Pani Teresa była siostrą Karola Lelewela, pierwszego noszącego spolszczone już nazwisko członka, wywodzącej się z Prus, rodziny Loelhoeffel de Loewensprung. Nie była to pierwsza koligacja między rodzinami. Jego żona, Ewa z Szeluttów, była córką Antoniny Cieciszowskiej, siostry Adama Józefa.

Najbardziej hałaśliwymi mieszkańcami dworu byli, jak się wydaje, dwaj bratankowie Teresy. Joachim, później wielki uczony i jeden z mistrzów Mickiewicza oraz - znacznie ciekawszy... - Prot Adam, żołnierz Napoleona i pamiętnikarz. Joachim w swoich wspominkach pisze głównie o zainteresowaniach typowo naukowych - jak na trzynastolatka zaiste imponujący. Oto, jak pisze o tym, jak porzucił pasje botaniczne, fizyczne i astronomiczne na rzecz historiografii:

Ostatecznie przejinaczył niedorzeczne dziecinne zamysły, przeszło dwuletni na wsi u ciotki pobyt. Był tam Kluk, historje drukowane pijarskie, Biblja, Rollin, Naruszewicz, kroniki polskie i inne dzieła i notaty historiczne pijarskie; o literaturze mowy dużo; brat cioteczny Jan Cieciszowsld pisał tragedją Dimitra Samozwańca ze swobodą szekspirowskich prawideł`; odczytywano ją, rozważano jej wzrost, radzono: byłem temu obecny, chciwiem nasłuchiwał spraw polskich owego czasu; czytałem, gryzmoliłem genealogje, chronologje, w seksterna szły szczegółowe historje na sposób Skrzetuskiego tworzone, a zawsze w celu aby kiedyś autorem być. Wertowałem kroniki i wedle jich opisu skreśliłem w roku 1800 invencją własną, plan oblężenia Pskowa za Batorego...

Głównym jednak źródłem historycznych fascynacji małego Joachimka mogły być - każdy, kto czytał księgi Francoisa Rollina i tym bardziej nudziarza Naruszewicza jest pewien, że one nie mogły zmienić życiowych planów rozsądnego nastolatka... - były rodzinne opowieści o rzekomym pobycie w Okrzei Kościuszki zaraz po bitwie pod Maciejowicami, a być może i przed...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Zamoyskich w Kozłówce od strony zachodniej, zdjęcie z aukcji internetowej znalezione na portalu fotopolska.eu. Datowane tam na wrzesień 1939 roku, acz znane są zdjęcia z całego okresu okupacji. Ordynatem był wtedy Adam Zamoyski, który zmarł w roku 1940, zostawiając majątek synowi Aleksandrowi. Ten aresztowany w 1941, brutalnie przesłuchiwany w Lublinie „Pod Zegarem", osadzony został w Auschwitz, potem w Dachau. Jego żona w obawie przed rozkradzeniem mienia, wywiozła najcenniejsze elementy wyposażenia do Warszawy, gdzie spłonęły w powstaniu. Paradoksalnie krasnoarmiejcy, którzy urządzili tu sobie siedzibę dowództwa, zachowywali się zupełnie przyzwoicie i nic za bardzo nie zniszczyli.

eprasa.pl 04e6e4a434

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Koniec Kamila Kieresia w Górniku! Trener złożył rezygnację

Domowa porażka 0:4 z Pogonią przelała czarę goryczy. Kamil Kiereś odchodzi z Górnika. Klub poinformował, że trener złożył rezygnację.

Dwa awanse z rzędu

O tym, że szkoleniowiec może się pożegnać z zielono-czarnymi, media spekulowały od sobotniej porażki łęcznian z Pogonią. Górnik przegrał w sobotę 0:4 na swoim boisku z ekipą ze Szczecina i osunął się na ostatnie miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy.

Jak wynika z komunikatu opublikowanego w poniedziałek na stronie internetowej klubu z Łęcznej, to Kamil Kiereś złożył rezygnację.

„Do czasu dalszych decyzji zespół poprowadzi Andrzej Orszulak dotychczasowy asystent, wraz z pozostałymi członkami sztabu szkoleniowego" - napisali przedstawiciele klubu.

Kamil Kiereś objął stery w Górniku w maju 2019 roku. Już w pierwszym roku pracy wywalczył z zielono-czarnymi awans do Fortuna 1 Ligi. W kolejnym sezonie jego drużyna zaliczyła kolejny awans - do PKO Ekstraklasy. W 27 dotychczasowych meczach w bieżących rozgrywkach Górnik wywalczył 24 punkty. Po słabym początku sezonu zielono-czarni mieli okres, w którym notowali lepsze wyniki. Opuścili strefę spadkową i doszli do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Ostatnio przegrali jednak trzy mecze z rzędu.

Lider za mocny

Faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście - lider tabeli. Szybko potwierdzili, że nieprzypadkowo.

W 10 minucie było już 1:0 po golu Mariusza Fornalczyka. Zawodnik Pogoni trafił do bramki Górnika z bliska po błędzie Macieja Gostomskiego. Nie minęło kolejne dziesięć minut, a było 2:0. Prowadzenie „Portowców" podwoił Kamil Grosicki. Skrzydłowy reprezentacji Polski popisał się pięknym, technicznym uderzeniem ze skraju pola karnego.

Fot.Archiwum

- To dla nas bardzo trudny moment. W szatni jest dużo emocji, które nie budują i nie mobilizują do tego co dalej. Sport jest taki, że matematyka nie zamknęła Górnikowi jeszcze drogi do utrzymania - powiedział Kamil Kiereś na konferencji prasowej po meczu z Pogonią

W drugiej połowie szczecinianie nie zamierzali zwalniać. W 65 minucie Luka Zahović zdobył bramkę na 3:0, dobijając strzał kolegi z zespołu. Cztery minuty później kropkę nad „i" postawił Maciej Żurawski, który na gola zamienił dośrodkowanie od Grosickiego.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SZCZECIN 0:4 (0:2)

Bramki: Fornalczyk 10`, Grosicki 19`, Zahović 65`, Żurawski 69`.

Górnik: Gostomski – Rymaniak, de Amo, Midzierski (46` Drewniak), Leandro – Lokilo, Gol, Szramowski (46` Szcześniak), Gąska (46` Serrano), Krykun (69` Wędrychowski) – Śpiączka (69` Banaszak).

Pogoń: Stipica – Bartkowski, Triantafyllopoulos, Malec, Mata – Fornalczyk (60` Żurawski), Dąbrowski, Drygas (59` Silva), Kowalczyk (73` Biczachczjan), Grosicki (73` Kucharczyk) – Parzyszek (60` Zahović).

Żółte kartki: Midzierski, Szcześniak - Bartkowski.

Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).

Widzów: 2385.

Dominik Smagała

JESZCZE SIEDEM MECZÓW

Do zdobycia jest jeszcze 21 punktów, bowiem do końca sezonu zostało jeszcze siedem kolejek. Górnika czekają cztery trudne delegacje, w tym spotkania z walczącymi o mistrzostwo Lechem i Rakowem. Zanim to nastąpi, zielono-czarni pojadą do Gliwic. Piast ma za sobą siedem spotkań bez porażki. Na swoim stadionie po raz ostatni przegrał w listopadzie. W rundzie jesiennej w Łęcznej w starciu Górnika z Piastem padł remis 1:1

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 27 kolejki:
Termalica - Radomiak 1:1
Jagiellonia - Zagłębie 2:1
Legia - Lechia 2:1
Stal - Cracovia 1:2
Śląsk - Lech 0:1
Warta - Raków 0:2
Wisła - Piast 2:2
Górnik - Pogoń 0:4
Płock - Zabrze (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	27	56	53-22
2.	Raków Częstochowa	27	55	48-25
3.	Lech Poznań	27	55	53-19
4.	Lechia Gdańsk	27	43	40-31
5	Radomiak Radom	27	42	34-27
6.	Piast Gliwice	27	38	35-31
7.	Górnik Zabrze	26	37	36-33
8.	Wisła Płock	26	36	36-37
9.	Cracovia	27	35	34-37
10	Legia Warszawa	27	35	33-36
11	Stal Mielec	27	33	32-37
12	Jagiellonia Białystok	27	33	31-41
13	Warta Poznań	27	30	26-31
14	Śląsk Wrocław	27	30	34-39
15	Zagłębie Lubin	27	28	28-48
16	Wisła Kraków	27	25	27-43
17	Bruk-Bet Nieciecza	27	24	28-47
18	Górnik Łęczna	27	24	24-48

PIŁKA NOŻNA Dwunasta porażka ekipy Mariusza Pawlaka. W sobotę przyjedzie Radunia

Lider okazał się skuteczniejszy

Wisła musiała pogodzić się z przegraną na boisku lidera II ligi i zapewne zespołu, który w przyszłym sezonie zagra na zapleczu Ekstraklasy.

Nasi ruszyli odważnie na obiekcie przy Hetmańskiej 69. Jako pierwsi mieli doskonałą okazję do zdobycia gola. Z lewej strony dogrywał Ednilson Furtado, a zamykający akcję Adrian Paluchowski trafił wprost w interweniującego Wiktora Kaczorowskiego. Gospodarze wyprowadzili kontrę. Bartłomiej Poczobut wykończył akcję, uderzając obok Bartłomieja Gradeckiego. Po kwadransie gry głową próbował Adrian Wawszczyk, lecz na posterunku był golkiper rzeszowian. W 26 minucie „Paluch" mógł i powinien doprowadzić do wyrównania, lecz znów lepszy był bramkarz miejscowych. Stal odpowiedziała w najlepszy z możliwych sposobów. Wawszczyk przegrał sytuację biegową po prawej stronie boiska z Damianem Michalikiem, który idealnie dograł do Andrei Prokicia. Serb z polskim paszportem strzałem głową nie dał szans Gradeckiemu.

Przy lepszej skuteczności Adrian Paluchowski powinien zdobyć dwie bramki w starciu z liderem II ligi

Z drugiej połowy nasi mogą być zadowoleni. Spisywali się bardzo dobrze, ale zabrakło tego najważniejszego - goli. Szansę miał Wawszczyk, lecz górą był bramkarz. Również golkiper Wisły spisywał się bez zarzutu, broniąc okazje Krzysztofa Danielewicza oraz Bartosza Wolskiego. Szansę po naszej stronie mieli jeszcze: Krystian Bracik oraz Kacper Kondracki. Tego dnia Kaczorowski był nie do pokonania. Jeśli już nawet gracze Wisły oszukali młodego golkipera rzeszowian, to z pomocą przychodzili jego koledzy. W doliczonym czasie gry uderzył Kondracki, a piłkę z linii bramkowej głową wybił Paweł Oleksy.

Na konferencji pomeczowej ciekawą historię przedstawił szkoleniowiec gospodarzy. Daniel Myśliwiec zdradził szczegóły. - Wszyscy dobrze pamiętamy, jak zakończył się nasz ostatni mecz z Wisłą Puławy, gdzie w drugiej minucie nasz bramkarz Wiktor Kaczorowski popełnił błąd i nabił w Paluchowskiego z drużyny przeciwnej, który zdobył bramkę i otworzył wynik. W tym tygodniu nasi zawodnicy przywitali Wiktora zdjęciem Adriana Paluchowskiego na jego szafce i przez cały tydzień to wydarzenie z tamtego meczu mu towarzyszyło. Dlaczego o tym mówię? Myślę, że to jest bardzo dobry opis i potwierdzenie tego, o czym mówiłem podczas konferencji przedmeczowej, kiedy sugerowałem, że my nigdy nie popełniamy dwa razy tych samych błędów, czyli nie udajemy, że one się nie wydarzyły, tylko się z nimi mierzymy. I nasza drużyna się z nimi mierzy, tak jak dzisiaj Wiktor, który zagrał dobre spotkanie i myślę, że to jest takie fajne potwierdzenie tego, co nas cechuje jako drużynę - i od tego chciałem zacząć - przyznał.

STAL RZESZÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (2:0)

Bramki: Poczobut 7`, Prokić 31`.

Stal: Kaczorowski - Polowiec, Góra, Oleksy, Głowacki, Danielewicz, Poczobut, Wolski, Michalik, Sadłocha (75` Małecki), Prokić.

Wisła: Gradecki - Cheba (46` Flak), Cyfert, Bracik, Wawszczyk, Banach (46` Ilić), Puton, Kona (86` Bartosiak), Ednilson (58` Drozdowicz), Paluchowski (75` Kondracki), Daniel.

Żółte kartki: Polowiec, Prokić.

Mariusz Pawlak
Wisła

Zdecydowały małe rzeczy

Chcieliśmy zagrać spotkanie na jak najlepszym poziomie. Przygotowywaliśmy się pod przeciwnika. Nie żyliśmy historią jesiennej wygranej. Osiągnęliśmy niekorzystny wynik, ale grając z takim przeciwnikiem, który gra z powtarzalnością i z indywidualnościami, trzeba być skutecznym do bólu. Ci co byli na meczu zobaczyli zacięte widowisko. Zdecydowały małe rzeczy, gra skrzydłowych. Zdajemy sobie sprawę, że Stal ma materiał na wyższą ligę. Udowodniliśmy sobie, że możemy grać równe zawody z bardzo dobrym zespołem. Skupiamy się na najbliższym meczu. Mamy mniej punktów, niż sobie zakładaliśmy

Sędziował: Marciniak (Kraków).

Widzów: 1970.

mp

II LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Stal - Wisła 2:0
Sokół - Znicz 2:2
KKS Kalisz - Śląsk II 3:1
Chojnicz. - Hutnik 3:2
Wigry - Ruch 0:2
Pogoń G. - Pogoń S. - przeł.
Olimpia - Radunia 0:0
Garbarnia - Motor - po zamk. nr
Lech II - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	26	64	58:24
2	Chojniczanka	26	54	57:25
3	Ruch Chorzów	26	50	41:24
4	Motor Lublin	25	45	41:21
5	Lech II Poznań	26	42	30:30
6	Wigry Suwałki	26	39	36:32
7	Olimpia Elbląg	26	38	28:24
8	Garbarnia Kraków	25	37	34:29
9	Radunia Stężyca	26	36	40:42
10	Znicz Pruszków	26	34	35:34
11	KKS Kalisz	26	33	32:37
12	Wisła Puławy	26	32	43:44
13	Śląsk II Wrocław	26	32	41:44
14	Pogoń Siedlce	25	31	33:41
15	Hutnik Kraków	26	22	25:40
16	Pogoń Grodzisk M.	25	21	25:42
17	Sokół Ostróda	26	14	20:53
18	GKS Bełchatów	26	18	17:50

NASTĘPNA KOLEJKA (sob., godz. 15:00): Wisła - Radunia, Znicz - Stal, Ruch - Sokół, Śląsk II - Wigry, Hutnik - KKS Kalisz, Pogoń S. - Chojniczanka, Motor - Pogoń G/, Lech II - Olimpia, GKS Bełchatów - Garbarnia 0:3 (wo).

REG

eprasa.pl 04e6e4a434

Jak widzisz szanse Polski w Katarze?

W piątek odbyła się ceremonia losowania piłkarskich Mistrzostw Świata, które w listopadzie i grudniu odbędą się w Katarze. Jakie wyniki padną w spotkaniach biało-czerwonych. Czy mamy szansę wyjść z grupy?

Mateusz Konaszewski
zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski

- Wydaje mi się, że jest to dosyć ciężka i egzotyczna grupa. Ogólnie cała formuła turnieju rozgrywanego zima w Katarze jest w pewnym sensie dla wszystkich eksperymentem i wydaje mi się, że my trafiliśmy też do takiej grupy. Szczerze mówiąc, nigdy zbytnio nie śledziłem poczynienia tych reprezentacji, ale wiadomo, że Argentyna w optymalnym składzie to jeden z faworytów do zgarnięcia pełnej puli. Meksyk myślę, że to zespół bardzo ciekawy i postawi nam duże wymagania. Z kolei Arabia Saudyjska wydaje się być drużyną, z którym każdy powinien punktować, aczkolwiek nigdy nie można takich zespołów skreślać i podejść poważnie do takiego spotkania. Wydaje mi się, że po nieudanej przygodzie Paulo Sousy, obecny selekcjoner reprezentacji przygotuje nasz zespół do tego turnieju należycie i głęboko wierzę, że te pokolenie większości kończące swoją przygodę reprezentacyjną sprawi nam małą niespodziankę i da wiele powodów do sukcesów. Widać po meczu barażowym, że w zespole panuje dobra atmosfera Trener Czesław Michniewicz pokazał, że jest osobą, której zależy na wyniku i posiada do tego należytą wiedzę, aby odpowiednio przygotować zespół pod danego przeciwnika. Myślę, że Polska przy optymalnym składzie i zawodnikami w dobrej formie może zaprezentować się z dobrej strony na turnieju.

TYPY MATEUSZA
Polska - Meksyk 2:0
Polska - Arabia Saudyjska 2:0
Polska - Argentyna 1:2

Adam Winiarczyk
kibic piłkarski z Puław

- Polskę stać na wyjście z grupy. Wierzę, że Czesław Michniewicz, mając siedem miesięcy na przygotowania, o Meksykanach będzie wiedział wszystko. Mam nadzieję, że do meczu z Arabią Saudyjską piłkarze również podejdą w pełni poważnie. Na koniec zaś liczę, że nasza skonsolidowana już defensywa nie da się pokonać Leo Messiemu i spółce.

TYPY ADAMA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 3:0
Polska - Argentyna 0:0

Kamil Król
zawodnik Opolanina Opole Lubelskie

- Wydaje mi się, że Meksyk jak i Arabia Saudyjska są jak najbardziej w naszym zasięgu. Z Argentyną będzie ciężko o punkty, ale trzeba myśleć pozytywnie.

TYPY KAMILA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 2:1
Polska - Argentyna 1:1

Zbigniew Smółko
dziennikarz „Wspólnoty"

- Obstawianie wyników z półrocznym wyprzedzeniem to tylko zabawa, traktować tego na serio nie sposób. W tej chwili jesteśmy na etapie zachwytów, czego kompletnie nie podzielam. Gdyby się ten Szwed nie wywalił w 72. minucie (los jaki wicher...) to obawiam się, że w następnym kwadransie dostalibyśmy dwa gole i tyle byłoby z zachwytów nad Michniewiczem i resztą. Ale może jednak przez te pół roku coś zbuduje. Dobre wieści to układ meczów: nie gramy pierwszego z Arabią, bo oni byliby wtedy najgroźniejsi i w ostatnim nie gramy Argentyną z Meksykiem, bo by się szelmy po hiszpańsku dogadali... Analizując moje typy, może jakimś cudem starczy.

TYPY ZBIGNIEWA
Polska - Meksyk 1:1
Polska - Arabia Saudyjska 2:0
Polska - Argentyna 0:1

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

- Zawsze przed Mundialem trzeba być optymistą i z wiarą podchodzić w reprezentację. Tak postępuje prawdziwy kibic, który zawsze wierzy w sukces. Grupa wydaje się wyrównana, choć oczywiście faworytem są Messi i spółka. Również Meksyk zawsze solidnie prezentuje się na mistrzostwach i będzie trudnym rywalem, bo jak sięgam pamięcią, rozgrywki grupowe na MŚ kończył z awansem. A Arabia Saudyjska gra na własnym kontynencie i to może być jej atut. Polska ma „Lewego", którego musi się obawiać każdy rywal. Dla niego, Glika, Krychowiaka czy Szczęsnego to chyba ostatnia szansa na sukces na wielkiej imprezie i przejście do historii. Baraż ze Szwedami pokazał, że pod wodzą trenera Michniewicza potrafimy być pragmatyczni w grze, czyhając na błąd przeciwnika, który potrafimy wykorzystać. A to przecież w futbolu najważniejsze, by o tę jedną bramkę być lepszym od rywala. Liczę na wyjście z grupy, a później każdy mecz będzie jak finał. Liczy się tylko wygrana. Emocje w przeddzień Bożego Narodzenia mamy gwarantowane i przy świątecznych stołach będziemy rozmawiać albo o sukcesie albo o kolejnym zawodzie. Ja wierzę, że w końcu o tym pierwszym.

TYPY ARTURA
Polska - Meksyk 1:0
Polska - Arabia Saudyjska 3:0
Polska - Argentyna 1:1

mp

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Cracovia II - Unia 1:0
Bramka: Bała 85`
ŁKS Łagów - Korona 2:0
Bramki: Mydlarz 51`, Orlik 77`
Podhale - Stal 0:0
Podlasie - Wisła - przeł.
Chełmianka - Avia - przeł.
Sokół - Czarni - przeł.
Orlęta - Wólczanka - przeł.
KSZO - Siarka - przeł.
Wisłoka - Tomasovia - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	22	44	45:22
2.	ŁKS Łagów	22	43	38:21
3.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	42:19
4.	Podhale Nowy Targ	22	41	48:29
5.	Chełmianka Chełm	21	40	36:21
6.	Stal Stalowa Wola	22	34	32:25
7.	Unia Tarnów	21	32	31:26
8.	Avia Świdnik	21	31	30:23
9.	Wisłoka Dębica	21	31	30:23
10	Orlęta Radzyń	21	29	34:30
11	Podlasie Biała	21	28	25:26
12	KSZO Ostrowiec	21	27	23:22
13	Czarni Połaniec	21	24	28:41
14	Korona Rzeszów	22	22	29:42
15	Wisła Sandomierz	21	19	26:44
16	Sokół Sieniawa	21	16	18:44
17	Tomasovia Tom. L.	21	12	24:42
18	Wólczanka Wólka	21	10	16:47

NASTĘPNA KOLEJKA (09/10.04): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Unia - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Wisła - Podhale, Stal - Chełmianka, Avia - ŁKS Łagów, Korona - Cracovia II, Wólczanka - Siarka, KSZO - Sokół, Czarni - Tomasovia.

TERMINY PRZEŁOŻONYCH MECZÓW
(13.04., godz. 16:30)
Orlęta - Wólczanka
(20.04., godz. 16:00)
Podlasie - Wisła
(13.04., godz. 16:00)
KSZO - Siarka
Wisłoka - Tomasovia
(12.04., godz. 17:00)
Sokół - Czarni
(20.04., godz. 17:00)
Chełmianka - Avia

Pogoda wygrała z Podlasiem i Orlętami

W miniony weekend piłkarze Podlasia i Orląt mieli wolne. Pogoda storpedowała plany.

Mecz w Radzyniu Podlaskim nie mógł odbyć się ze względu na dużą warstwę śniegu. Już w piątek było wiadome, że starcie z Wólczanką Wólka Pełkińska odbędzie się w innym terminie. W sobotę rano w Białej Podlaskiej zapadła decyzja o przełożeniu starcia. - Z Wisłą Sandomierz mieliśmy grać na sztucznej nawierzchni. Maszyna miała odgarnąć śnieg. Po części to się udało, ale przez cały dzień padało, więc nie było możliwości, by przygotować boisko. Staraliśmy się, ale nic nie wyszło - mówi Tomasz Buraczewski, prezes Podlasia.

- Walczyliśmy, ale śniegu było za wiele, by go zlikwidować. Najgorsze, że cały czas sypało. Chyba nie byłoby sensu wychodzić na zaśnieżone boisko. To nie miałoby większego sensu. Chcieliśmy grać, podobnie jak zespół Jarosława Pacholarza. Wisła czekała na wiadomość od nas, czy mają wyjeżdżać do Białej Podlaskiej. Tuż po godz. 8 rano podjęliśmy decyzję, iż odwołujemy spotkanie. Nie chcieliśmy narażać gości na koszty - mówi Rafał Borysiuk.

Jego podopieczni w najbliższą sobotę o godz. 15:00 zagrają na bocznym boisku z Wisłoką Dębica. - To nasz sąsiad w tabeli. Wiadomo, że będziemy chcieli wyjść na plac i zgarnąć komplet punktów. Do zdrowia wróci już Diel Spring oraz Mariusz Chmielewski, który w meczu ze Stalą Stalowa Wola doznał urazu głowy i przeszedł badania w szpitalu. Okazało się, że wszystko jest dobrze i wrócił z nami do domów - dodaje.

W starciu z Wisłoką nie będzie mógł zagrać Arkadiusz Kot. Defensor Podlasia musi odcierpieć karę jednego spotkania za nadmiar żółtych kartek. - Są inni gracze i będziemy musieli sobie poradzić - mówi Borysiuk.

mp

REG

Derby w środę!

6 kwietnia o godz. 16:00 ma dojść do meczu półfinałowego Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Podlasie II Biała Podlaska na sztucznej nawierzchni zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika wywalczyli awans bez wychodzenia na boisko, gdyż Grom Kąkolewnica zdecydował się o odwołaniu spotkania. Radzynianie ograli 2:1 Podlasie I Biała Podlaska.

Lepszy z pary zmierzy się w finale pucharu. Rywalem Podlasia II lub Orląt będzie Huragan Międzyrzec Podlaski, który pokonał 2:0 Lutnię Piszczac. Spotkanie zaplanowane jest na 11 maja (środa) na godz. 17:00.

Chełmianka uratowana

Jeszcze w minionym tygodniu wiele na to wskazywało, że Chełmianka Chełm wycofa się z rozgrywek III ligi.

Jak przyznawał prezes Grzegorz Gardziński, sytuacja w klubie jest beznadziejna. Gracze prowadzeni przez Tomasza Złomańczuka od kilku miesięcy nie otrzymują wypłat. Doszło do tego, że kibice postanowili zorganizować zbiórkę pieniędzy, by opłacić przejazd zespołu na mecz z Koroną Rzeszów. Weekendowe starcie z Avią Świdnik miało być pożegnalnym meczem w tym sezonie.

Sytuacja zmieniła się po piątkowym spotkaniu. Władze miasta obiecały pomoc.

mp

eprasa.pl 04e6e4a434

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Pobiegniesz 3 maja? Ruszyły zapisy

NASZ PARTONAT

Ruszyły zapisy do Ogólnopolskich Biegów o Błękitną Wstęgę Wisły, które odbędą się 3 maja. Więcej informacji na stronie www.dostartu.pl. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

Start i meta wszystkich biegów będą znajdować się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sportowcy będą zmagać się na ulicach wokół stadionie oraz lesie miejskim. Przygotowane zostaną dwie trasy. Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na trasie o połowę krótszą. Biegi dziecięco-młodzieżowe zostaną rozegrane na dystansach od 150 m do 1400 m.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów, wzór w załączeniu)

ZGŁOSZENIA

- biegi dziecięco-młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (stadion od godz. 9:00)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat): w terminie do 20 kwietnia – 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 30 kwietnia – 40 zł, w dniu 3 maja w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2022".

Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 200 osób (decyduje termin zgłoszenia).

KATEGORIE WIEKOWE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2011-2012, 2009-2010, 2007-2008, 2004-2006, 2002-2003 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1987 i młodsze), 36 - 45 lat (1986-77), 46 lat i starsze (1976 i starsze), mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2004-1993); M2 30-39 lat (1992-1983); M3 40-49 lat (1982-1973), M4 50-59 lat (1972-1963), M5 60 lat i starsi (1962 i starsi)
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta – 2013-2014 i 2015 i młodsi

mp

Znamy mistrzów zielonych stołów

Czwarty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym odbył się w ostatnią niedzielę marca. Tym razem odbył się w mniej licznej obsadzie, jednak i tak nie był pozbawiony wielu interesujących i zaciętych pojedynków.

W grze deblowej Kamil Gołębiowski i Rafał Piwoński (z prawej) okazali się lepsi od Radosława Poświatowskiego i Piotra Bociana

Ostatecznie w indywidualnych zmaganiach open najlepszy okazał się Cezary Domagalski, który w finale uporał się z Mariuszem Dydo. Z kolei w deblu triumfował duet Kamil Gołębiowski/Rafał Piwoński, pokonując w decydującej rozgrywce Radosława Poświatowskiego i Piotra Bociana.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA KATEGORIA OPEN

1. Cezary Domagalski (Puławy), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 4. Rafał Piwoński (Cisowianka Drzewce), 5-6. Bogdan Grzybek (Chodel), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Marek Taczalski (Zakrzówek), 9-12. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Robert Kalita (Lublin), Ryszard Zawadzki (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 13. Leszek Matraszek (Końskowola), Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Artur Zając (Puławy).

KATEGORIA DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Rafał Piwoński, 2. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 3. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 4. Cezary Domagalski i Marek Taczalski, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Bogdan Grzybel i Dariusz Smaga, 7-8. Robert Kalita i Ryszard Zawadzki, Leszek Matraszek i Artur Zając.

Zagrasz w niedzielę

Kolejny turniej odbędzie się 10 kwietnia jak zwykle od godz. 10:00 w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Zawodnicy będą mierzyć się w grupach wiekowych: do 15 lat, 16-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi, w deblu oraz w kategorii open.

mp

Jakość po stronie Górnika II. Gole 17-latka

Łęcznianie bardzo pewnie ograli Spartę Rejowiec Fabryczny.

Po kwadransie gry podopieczni Daniela Ruska prowadzili. Po wrzutce Michała Króla wynik głową otworzył Dawid Tkacz. 17-latek podwyższył w samej końcówce, tą samą częścią ciała finalizując centrę z rzutu rożnego Marcela Obroślaka. Kropkę nad „i" postawił Oliver Martyn. 21-latek, który jesienią występował w Bałtyku Koszalin wykorzystał prostopadłe podanie piątą Kacpra Brzyskiego i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zawodów. Martyn to gracz urodzony w Malmo, który do drużyny dołączył w okresie przygotowawczym, a tuż przed startem walki o punkty doznał złamania kości w dłoni.

Szkoleniowiec mógł liczyć na wsparcie zawodników z szerokiego składu z Ekstraklasy. Czwartoligowcom pomogli: Tomasz Woźniak, Michał król, Ruben Lobato, Bartłomiej Kalinowski oraz Dawid Tkacz. - Wszyscy dali dużo jakości naszej młodzieży. Zagraliśmy dużo lepiej niż w dwóch wcześniejszych starciach. W tygodniu skupiliśmy się na tym, by dobrze reagować na stratę piłki. Rywale mieli właśnie taki cel, by szczelnie bronić i wyprowadzać kontry. Unieszkodliwiliśmy ich - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec Górnika II.

Jadą do Włodawy

W najbliższy weekend łęcznianie rozegrają ostatni mecz o punkty w rundzie zasadniczej.

- Chcielibyśmy podtrzymać passę, wygrać drugi raz z rzędu i dobrze wejść w rywalizację w grupie mistrzowskiej - mówi opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (1:0)

Bramki: Tkacz 15`, 84`, Martyn 86`.
Górnik II: Woźniak - Król, Kocyła (85` Kamiński), Pendel (85` Mołodecki), Lobato, Iwańczuk, Kalinkowski, Obroślak (73` Brzyski), Golba (60` Fiedeń), Szałachowski (75` Martyn), Tkacz.
Żółta kartka: Kocyła.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Górnik II - Sparta 3:0
Lewart - Powiślak - przeł.
Opolanin - Lublinianka - przeł.
Włodaw. - Motor II - przeł.
Huragan - Orlęta - przeł.
Lutnia - POM Iskra - przeł.

MECZE PRZEŁOŻONE (06.04., godz. 16:30): Huragan - Orlęta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka, Włodawianka - Motor II.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	20	48	45:21
2.	Lublinianka Lublin	20	45	51:15
3.	Motor II Lublin	20	43	53:23
4.	Górnik II Łęczna	21	38	40:22
5.	Opolanin Opole Lub.	20	29	26:26
6.	Powiślak Końskowola	20	25	35:36
7.	POM Iskra Piotrowice	20	24	22:36
8.	Orlęta Łuków	20	23	27:37
9.	Lewart Lubartów	20	21	22:26
10.	Sparta Rejowiec Fabryczny	21	20	15:33
11.	Lutnia Piszczac	20	13	17:40
12.	Włodawianka Włodawa	20	13	15:53

OSTATNIA KOLEJKA (09.04., godz. 15:00): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Huczwa - Gryf 0:2
Brat - Hetman - przeł.
Grom - Stal - przeł.
Igros - Kłos - przeł.
Kryształ - Granit - przeł.
Świdnicz. - Start - przeł.

MECZE PRZEŁOŻONE (06.04., godz. 16:30): Grom - Stal, Świdniczanka - Start, Igros - Kłos, Kryształ - Granit, Brat - Hetman.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	20	42	45:21
2.	Kryształ Werbkowice	20	42	45:28
3.	Stal Kraśnik	20	41	52:22
4.	Start Krasnystaw	20	39	50:15
5.	Granit Bychawa	20	37	48:26
6.	Grom Różaniec	20	34	48:36
7.	Gryf Gmina Zamość	21	29	30:26
8.	Huczwa Tyszowce	21	24	31:41
9.	Kłos Gmina Chełm	20	23	29:42
10.	Hetman Zamość	20	15	27:50
11.	Igros Krasnobród	20	11	28:60
12.	Brat Siennica Nadolna	20	3	18:84

OSTATNIA KOLEJKA (09.04., godz. 15:00): Stal - Kryształ, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

mp

PUL

eprasa.pl 04e6e4a434

„Dziś do innych smaków jesteśmy już przyzwyczajeni”

Część tych potraw jest jeszcze wykonywana, ale tak jak mówili rozmówcy, przygotowują je, ale dzieci i wnuki już tego nie chcą jeść i prawdopodobnie mogłyby zostać zapomniane. Dlatego tak ważne jest, żeby zostawić spuściznę w postaci tych zapisków.

Rozmawiamy z dr hab. prof. Mariolą Tymochowicz, etnolog, kulturoznawcą, pracownikiem naukowym Instytutu Nauk o Kulturze, UMCS w Lublinie, koordynatorem badań etnograficznych projektu „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”, autorem pracy przygotowanej do publikacji pn. „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”, w której będą zawarte m.in.: przepisy kulinarne kuchni tradycyjnej, charakterystycznej dla okolic Lubartowa.

W Na czym polegały i jak przebiegały badania etnograficzne na terenie naszego powiatu?

W ramach prowadzonego przez Małgorzatę Zdzienicką projektu doktorantka UMCS Marzena Badach latem i jesienią ubiegłego roku przeprowadziła 60 rozmów z mieszkańcami powiatu lubartowskiego na temat tradycyjnych dań kulinarnych, popularnych niegdyś na naszym terenie, ale też zwyczajów i obrzędów wiejskich z nimi związanych. Zbierane były przepisy na dania tradycyjne, charakterystyczne dla ziemi lubartowskiej oraz wspomnienia mieszkańców na temat smaków ich dzieciństwa. Udało nam się przeprowadzić 60 zaplanowanych wywiadów z mieszkańcami powiatu lubartowskiego, następnie te rozmowy zostały przeze mnie opracowane i znalazły się w publikacji wieńczącej projekt pn. „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”, która właśnie jest przygotowywana do druku.

LUB

W Jak wobec tego wyglądała kiedyś taka tradycyjna wiejska kuchnia?

M.T.: Osoby, które udzieliły wywiadów, opowiadały o tym, co jadano, jakie potrawy przygotowywano w ich domach, ale co ważne, te opowieści dotyczyły również tego, w jakich sytuacjach te potrawy były jadane, w jakich porach roku, co dla kuchni chłopskiej było bardzo istotne. My dzisiaj nie zastanawiamy się, czy zimą mamy pomidory, czy ogórki, tylko po prostu idziemy po nie do sklepu, natomiast kuchnia wiejska, kuchnia jeszcze lat 50.,60. XX wieku była typową kuchnią sezonową, czyli związaną z tym, co gospodyni miała akurat dostępne, jakie płody ziemia urodziła. Tzw. przednówek, czyli okres przed nowymi zbiorami, najczęściej pod koniec zimy, był dla wielu mniej majętnych gospodarzy najtrudniejszym okresem. Trzeba było być bardzo kreatywną gospodynią, żeby z niczego stworzyć coś, albo z minimalnej ilości dostępnej żywności nakarmić rodzinę. Dopiero po II wojnie światowej gospodynie zaczęły dodawać nowe składniki, które dopiero pojawiały się na rynku, zwiększył się zasób również przypraw. Kiedyś panie w kuchni miały do dyspozycji głównie sól lub zdarzało się, że do potraw był dodawany pieprz.

Obecnie mamy duży wybór produktów, nie mówiąc już o sprzęcie, ale też i dostęp do książek kulinarnych. W telewizji i internecie pasjonaci jedzenia, kucharze, pokazują, jak przygotować najróżniejsze potrawy. Wcześniej przepisy przekazywano jedynie z ust do ust, jako tradycję rodzinną. Młode dziewczyny przyuczały się, pomagając mamom, swoim babkom i w oparciu o to swoją wiedzę uzyskiwały. Poza tym sąsiadki przekazywały sobie najrozmaitsze receptury kulinarne.

Na pytanie: Z jakiej ilości składników przygotowywało się daną potrawę? Gospodynie nie potrafiły odpowiedzieć. Ilość jedzenia dostosowywało się do potrzeb, do ilości osób w rodzinie i gospodynie nie zastanawiały się, ile do tego trzeba mąki i ile ziemniaków. Jak były jajka, to dodawało się jajka, jak nie było jajek, to robiły bez jajka. Dla nich to było oczywiste.

Prof. dr hab. Mariola Tymochowicz, koordynator badań etnograficznych projektu „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”, Instytut Nauk o Kulturze UMCS, autorka m.in.: monografii: Pożywienie w kulturze chłopskiej (na materiale z województwa lubelskiego), Lublin 2019

Gospodynie czasami z niczego musiały stworzyć jedzenie, które miało zaspokoić głód całej rodziny, przede wszystkim, żeby mężczyzna - gospodarz, miał siłę na ciężką często pracę w polu

W W Pani dorobku naukowym jest m.in. publikacja „Tradycyjne pożywienie w kulturze chłopskiej na Lubelszczyźnie” z 2019 roku, czyli tematyka dawnej kuchni na wsiach nie jest Pani obca?

M. T.: Od kilku lat zajmuję się tą kuchnią chłopską i widzę, z czym zmagały się ówczesne kobiety, bo w przeszłości to głównie panie zajmowały się kuchnią. Mężczyźni mogli tylko pomagać, jakieś drobne działania podejmować, ale gro kulinarnych obowiązków spoczywało na kobietach. Gospodynie czasami z niczego musiały stworzyć jedzenie, które miało zaspokoić głód całej rodziny, przede wszystkim, żeby mężczyzna - gospodarz, miał siłę na ciężką często pracę w polu. Podczas badań w powiecie lubartowskim pozyskałyśmy ciekawe informacje, trochę też i o samym życiu na wsi, nie tylko, co jadano, z czego to jedzenie było pozyskiwane, ale, że było to jedzenie dostosowywane do pory roku, do sytuacji materialnej rodziny.

Prosiłyśmy, właściwie to też był ważny cel tych badań, żeby ludzie podzielili się wspomnieniami, czyli z czym im się na przykład dana potrawa kojarzy, jakie mają z nią związane wspomnienia. Wiele kobiet, bo to one stanowiły zdecydowaną większość naszych rozmówców, pamiętało lata zaraz po wojnie, czasy wojny, albo relację przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Muszę powiedzieć, że większość tych wspomnień była pozytywna, panie z takim sentymentem powracały do tych swoich smaków z dzieciństwa. Opowiadały, że teraz też czasami robią te potrawy, ale najczęściej tylko one to jedzą, a ich dzieci, wnuki już nie chcą (śmiech).

Małgorzata Zdzienicka
Prezes Zarządu Fundacji „Wczoraj i Dziś dla Jutra”, koordynator projektu „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”

Dobrodziejstwem okolic Lubartowa są gospodarstwa ekologiczne i gospodarstwa rybackie kontynuujące naturalną, ekologiczną gospodarkę. Polska, obok Czech, jest największym producentem karpia w Unii Europejskiej. Lubartów jest „małą stolicą Szlaku Srebrnej Łuski”.

W Współcześnie jesteśmy już do innych smaków i stylu życia przywiązani...

M. T.: To wynika z tego, jak sądzę, że te wiejskie potrawy są dziś mało apetyczne dla nas. To potrawy z trzech, czterech składników, a czasem i dwóch. To są smaki, do których my już nie jesteśmy przyzwyczajeni, a te kobiety od dzieciństwa tak jadały i z sentymentem do tego powracają.

Niekiedy ta sama potrawa występuje pod różnymi nazwami jak tzw. fusia, mamałyga, lemiesza i psiocha. To jest akurat potrawa, która, jak wynika z moich wcześniejszych badań, występuje na terenie całej Lubelszczyzny i szerzej na całym pasie wschodnim, charakterystyczna dla okresu przednówkowego. Potrawa, która składa się z trzech składników - gotowanych ziemniaków, mąki i - jak akurat był w domu - dodawano trochę tłuszczu, czyli to jest taka typowa wiejska, powiedziałabym, potrawa, ukazująca też tę specyfikę kuchni wiejskiej. Kuchni, która teraz jest doceniania i dzisiaj porównywana do takiego naszego, jak to współcześnie mówimy, ekologicznego stylu życia. Dlatego coraz chętniej po te potrawy tradycyjne sięgamy i powracamy do nich. Jest wysoce prawdopodobne, że mamałyga, jako potrawa regionalna, zostanie zgłoszona w niedalekiej przyszłości na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa.

Kuchnia jeszcze lat 50., 60. XX wieku była typową kuchnią sezonową, czyli związaną z tym, co gospodyni miała akurat dostępne, jakie płody ziemia urodziła

W książce, która będzie wydana pt.: „Tradycyjne smaki na szlaku srebrnej łuski” jest kilkadziesiąt potraw, niektóre są zapisane pod różnymi nazwami, lecz jest to jedna i ta sama potrawa, ponieważ, jak się okazywało, była w różnych miejscowościach troszkę inaczej podawana.

Dziś do innych smaków jesteśmy przyzwyczajeni, dlatego te badania były tak ważne, żeby te prastare receptury zebrać i udokumentować w formie książki. Być może będzie tak, że ludzie będą chcieli do tych starych przepisów wrócić.

Magdalena Sych

eprasa.pl 04e6e4a434

KSW Łuków zdobywcą 12 medali

26 marca odbył się turniej kickboxingu PIASECZNO OPEN X. W tym roku do rywalizacji zgłosiły się ekipy z 23 klubów. Jak co roku w hali piaseczyńskiego GOSiR stawiło się wielu czołowych polskich zawodników z grup wiekowych dzieci, kadetów młodszych i starszych. W zawodach walczyli zawodnicy KSW Łuków.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy występującej w pointfightingu

Nasi kadeci starsi startujący w light contact

Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego wystartowali w licznym 30-osobowym składzie. 25 zawodników walczyło w formule pointfighting, a pięciu w formule light contact. W pointfightingu w kategorii dzieci zdobyli pięć medali, w tym dwa złote Leny Szyszki i Kornela Domańskiego. W pointfightingu w kategorii kadetów młodszych wywalczyli cztery medale, w tym złoty Macieja Oponowicza, a w kadetach starszych jeden Julii Radomyskiej. W formule light contact kadetów starszych zdobyli dwa medale Oskar Dudziński i Jakub Bober.

- Turniej w Piasecznie był dla nas bardzo ważnym startem kontrolnym w przygotowaniach do tegorocznych mistrzostw kraju, które na początku czerwca odbędą się w Bałtowie. Zdobyliśmy 12 medali, co w rywalizacji z tak dobrymi zawodnikami uważam za sukces. Tradycyjnie zawody zostały przeprowadzone na wysokim poziomie, zarówno od strony organizacyjnej, jak i sportowej. Naszym liderem klubowym i w mojej ocenie, najlepszym zawodnikiem turnieju w formule light contact był Oskar Dudziński. Oskar to aktualny mistrz Polski w formule light contact i kick light. W Piasecznie we wszystkich trzech pojedynkach stoczonych w kategorii do 47 kg kontrolował walkę i prezentował świetne umiejętności techniczne. Jestem bardzo zadowolony z jego aktualnej formy i z pewnością będziemy w tym roku bronić posiadanych przez niego tytułów - mówi Zenon Pawlikowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że na uwagę zasługuje też wysoka forma kadeta młodszego Macieja Oponowicza, który w tym roku będzie rywalizował również w formułach light contact i kick light. - Bardzo dobrze zaprezentował się również Jakub Bober (kadet starszy plus 69 kg), który wywalczył srebrny medal, ale w Bałtowie na pewno będzie chciał poprawić swój wynik. Zawody w Piasecznie spełniły nasze oczekiwania, stoczyliśmy dużo dobrych walk. Teraz czas na wyciąganie wniosków, korektę błędów, które zawsze się zdarzają i szlifowanie formy - dodaje.

Oprócz wymienionych medale zdobyli: Blanka Stachurska, Natasza Parzyszek, Emilia Krasuska, Sebastian Czerski, Michał Kruczek, Jakub Oponowicz i Antoni Domański. Bez medali z cennym doświadczeniem wrócili: Aleksandra Karwowska, Lena Kopeć, Maja Osypińska, Maria Wilczyńska, Róża Zaniewicz, Julia Kondracka, Jan Filipczak, Marcel Domański, Aleksander Maciak, Maksymilian Kondracki, Alex Siekierzyński, Marcin Jandik, Borys Kaczorowski, Nikodem Gurdziel, Kacper Wryk, Konrad Zaniewicz i Kacper Łoniewski.

mp

Zespół ze Świdrów jedzie do Białej Podlaskiej

Z udziałem dwóch zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w mini koszykówce chłopców szkół podstawowych w kategorii Igrzysk Dzieci.

W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie spotkały się ekipy z Krzywdy i Świdrów. Lepsza okazała się drużyna Jolanty Cąkały, która wygrała 33:10. Obie drużyny otrzymały puchary oraz dyplomy od władz Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego. Mistrzowie będą reprezentować powiatu łukowski podczas zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

Na zdjęciu zespoły uczestniczące w zmaganiach

WYNIKI SPOTKANIA
SP Krzywda - SP Świdry 10:33 (6:16)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Świdry - op. Jolanta Cąkała
2. SP Krzywda - op. Anna Świderska-Ptasińska

Mistrzowie powiatu grali w składzie - SP Świdry: Piotr Filutowski, Maciej Gałach, Antoni Kożuchowski, Rafał Łobejko, Adrian Marciniak, Filip Mateusiak, Gabriel Osiński, Bartosz Pieńkosz, Adam Suchodolski, Szymon Sulowski, Krystian Śledź, Dawid Świderski, Michał Zabłocki. Opiekun: Jolanta Cąkała

mp

W „Jedynce" uczą się najlepsze piłkarki ręczne

Zwycięstwem reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie zakończył się finał powiatu łukowskiego w mini piłce ręcznej dziewcząt w kategorii klas V-VI.

Pamiątkowe zdjęcie ekip uczestniczących w finale powiatu

Do rywalizacji stanęły trzy drużyny: SP 1 Łuków, SP Świdry i SP Zalesie. Zawody zostały rozegrane systemem „każdy z każdym". Szczypiornistki z „Jedynki" pokonały wszystkie ekipy występujące na turnieju. Podopieczne Ewy Czerkas zajmując pierwsze miejsce awansowały do finału rejonowego, którego będą gospodarzem. Wszystkie ekipy został uhonorowane pamiątkowymi pucharami i dyplomami przez władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP 1 Łuków - SP Świdry 13:5 (12:2)
SP Świdry - SP Zalesie 6:3 (2:1)
SP Zalesie - SP 1 Łuków 2:8 (4:11)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 1 Łuków - op. Ewa Czerkas
2. SP Świdry - op. Jolanta Cąkała
3. SP Zalesie - op. Grzegorz Rychta

Szkołę Podstawową nr 1 w Łukowie reprezentowały: Blanka Bosek, Aleksandra Gawrońska, Noa Jacko, Lena Kaźmierak, Barbara Kołodziejczyk, Emilia Krukow, Aleksandra Magnuszewska, Zofia Młynarczyk, Martyna Musiatowicz, Hanna Muszyńska, Zuzanna Paciorek, Malwina Pyra, Judyta Szczygielska, Iga Wojtaś, Maja Wojtaś, Maria Zgorzałek. Opiekun: Ewa Czerkas.

mp

LUK

eprasa.pl 04e6e4a434

„Jedynka" mistrzem handballu

Z udziałem czterech drużyn odbył się finał powiatu łukowskiego w mini piłce ręcznej chłopców w kategorii klas V-VI szkół podstawowych. Najlepsi okazali się zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie.

Zespoły walczyły systemem „każdy z każdym". Trzy najlepsze ekipy zostały uhonorowane pamiątkowymi pucharami oraz dyplomami przez władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łukowie. Dodatkowo reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie wywalczyła awans do finału rejonowego, którego będzie gospodarzem.

Najlepszym zespołem chłopców w piłkę ręczną w powiecie została ekipa łukowskiej „Jedynki"

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Świdry - SP Stanin 8:3 (3:1)
SP 1 Łuków - SP Aleksandrów 8:4 (5:2)
SP Świdry - SP 1 Łuków 5:5 (1:2)
SP Aleksandrów - SP Stanin 2:5 (0:3)
SP 1 Łuków - SP Stanin 6:1 (2:0)
SP Aleksandrów - SP Świdry 6:6 (4:3)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 1 Łuków - opiekun: Artur Paszkiewicz
2. SP Świdry - op. Joanna Cąkała
3. SP Stanin - op. Bożena Skwarek
4. SP Aleksandrów - op. Marek Zabłocki

mp

Strzyżewianki górą

Mistrzynie powiatu łukowskiego w mini siatkówce - reprezentantki Szkoły Podstawowej w Strzyżewie

Zwycięstwem Szkoły Podstawowej w Strzyżewie zakończył się finał powiatu łukowskiego w mini siatkówce dziewcząt w kategorii klas V-VI szkół podstawowych. Najlepsza okazała się drużyna prowadzona przez Jarosława Borka.

W nagrodę zespół wywalczył awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej. Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łukowie nagrodziły pucharami i dyplomami trzy najlepsze ekipy. Drużyny walczyły systemem „każdy z każdym".

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Strzyżew - SP Serokomla 2:0
SP 4 Łuków - SP Stoczek Łuk. 2:0
SP Strzyżew - SP 4 Łuków 2:1
SP Serokomla - SP Stoczek Łuk. 0:2
SP 4 Łuków - SP Serokomla 2:0
SP Stoczek Łuk. - SP Strzyżew 0:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Strzyżew - opiekun: Jarosław Borek
2. SP 4 Łuków - op. Katarzyna Nowicka
3. SP Stoczek Łuk. - op. Damian Czub
4. SP Serokomla - op. Rafał Jastrzębski

mp

Buczyńska, Czyzio i Smyk przeszły do historii

W ostatni poniedziałek marca w Hrubieszowie odbył się finał województwa w drużynowym tenisie stołowym. Z dobrej strony zaprezentowały się uczennice Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie.

Nasze przedstawicielki wystąpiły w składzie: Aneta Buczyńska, Edyta Czyzio oraz Paulina Smyk. Dziewczęta uplasowały się na dziewiątym miejscu w gronie 24 szkół z województwa lubelskiego. Podopieczne Izabeli Opolskiej zapisały się w historii sportu szkolnego w powiecie. Wcześniej tylko raz, w 2007 roku tenisistki z Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie uczestniczyły w zawodach szczebla wojewódzkiego.

Aneta Buczyńska, Edyta Czyzio oraz Paulina Smyk wywalczyły dziewiąte miejsce w województwie

Przedstawicielki ZS nr 2, mimo że nie zajęły miejsca na podium, wróciły z cennym sportowym doświadczeniem, jakie niesie ze sobą rywalizacja z najlepszymi zawodniczkami Lubelszczyzny, które na co dzień trenują w klubach sportowych.

mp

Zespół Mrozowskiej z mistrzostwem

Mistrzynie powiatu z łukowskiej „Jedynki"

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie triumfowała w finale powiatu łukowskiego w piłce ręcznej szkół podstawowych w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Organizatorem zmagań był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie. Najlepiej zaprezentowały się zawodniczki prowadzone przez Ewę Mrozowską, które wywalczyły przepustkę do turnieju rejonowego, którego będą gospodarzem. Trzy zespoły zostały nagrodzone dyplomami oraz pucharami.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Zalesie - SP 1 Łuków 5:39 (3:16)
SP 1 Łuków - SP Stanin 25:4 (15:2)
SP Stanin - SP Zalesie 25:7 (12:4)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 1 Łuków - opiekun: Ewa Mrozowska
2. SP Stanin - op. Bożena Skwarek
3. SP Zalesie - op. Grzegorz Rychta

mp

LUK

Mroczek i Bogusz na podium

W Niedźwiadzie odbyły się Indywidualne oraz Drużynowe Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w kategorii skrzat (rocznik 2013 i młodsi). W turnieju wzięli udział najlepsi tenisiści stołowi Lubelszczyzny, a wśród nich jedyni reprezentanci powiatu łukowskiego - uczniowie Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie.

Podopieczni Grzegorza Czernieca rywalizowali w pojedynkach indywidualnych, deblowych, oraz drużynowych. Najlepszy wynik, w rywalizacji deblistów uzyskali Aleksander Mroczek oraz Fabian Bogusz, którzy ukończyli rywalizację na trzecim miejscu.

Aleksander oraz Fabian bardzo dobrze zaprezentowali się także w turnieju drużyn. Wspierani przez Szymona Mroczka, który wystąpił w grze podwójnej, zakończyli zawody na wysokim piątym miejscu.

W turnieju indywidualnym oprócz wymienionej trójki zawodników uczestniczyli także: Hanna Kulczyniec, Dawid Miazio oraz Mateusz Korycki.

mp

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1 II piętro, został wywieszony w dniu 05 kwietnia 2022 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości położonych w Stoczku Łukowskim, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowych. Wykaz obejmuje:

1. Dzierżawę części działki nr 1607 o pow. 15m² przy ul. Stodolnej.
2. Dzierżawę części działki nr 1903 o pow. 21m² przy ul. 1 Maja.
3. Dzierżawę części działek nr 1950 i nr 1953 położonych przy ul. J. Piłsudskiego.

Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7³⁰-15³⁰ lub tel. (25) 797 00 36. Wykaz został opublikowany w całości na stronie internetowej Urzędu pod adresem www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 05 kwietnia 2022 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

eprasa.pl 04e6e4a434

Zofia Kozłowska z medalem za zasługi dla województwa

Pani Zofia została doceniona za wieloletni wkład w życie kulturalne gminy Adamów

W niedzielę 27 marca w teatrze im. J. Osterwy w Lublinie odbyła się uroczysta gala, podczas której uhonorowano medalami, nagrodami dyplomami uznania najbardziej uznanych artystów.

Wśród laureatów znalazła się pani Zofia Kozłowska, bibliotekarz Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie i instruktor do spraw teatru.

Fot. Lublin Nasze Miasto

Pani Zofia otrzymała Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego

Pani Zofia otrzymała Pamiątkowy Medal Województwa Lubelskiego za zasługi dla województwa.

Na co dzień Zofia Kozłowska jest kierownikiem i reżyserem Międzypokoleniowego Zespołu Teatralnego „Zawsze Razem", który powstał w 2008 r. przy Domu Kultury w Woli Gulowskiej na bazie KGW „Polne Kwiaty" i młodzieżowej grupy teatralnej „Talia".

mst

Ćwiczenia strażaków z OSP Podosie

Fot. OSP Podosie

Strażacy mogli sprawdzić, jak pracuje się w aparatach w zadymionym pomieszczeniu

KRZYWDA: W sobotni wieczór, 26 marca członkowie z OSP Podosie oraz MDP spotkali się, aby zapoznać się z obsługą aparatami ochrony dróg oddechowych. Spotkanie poprowadził druh Artur Kosiorek. Zapoznał on strażaków z budową aparatów ochrony dróg oddechowych i przedstawił sytuację, w jakich je wykorzystujemy. Uczestnicy ćwiczeń mieli też możliwość, by się sprawdzić - przeszukiwali zadymione na potrzeby ćwiczeń pomieszczenia, w których mogły być poszkodowane osoby. Strażacy przetestowali też na zakończenie ćwiczeń wentylator oddymiający pomieszczenia.

mst

Środki od wojewody na pomoc uchodźcom z Ukrainy

Dwie gminy z naszego powiatu otrzymają środki z Funduszu Pomocy, które wojewoda już przekazał na rachunek bankowy powiatu. Są te środki przeznaczone na utworzenie i prowadzenie miejsc zakwaterowania dla obywateli z Ukrainy.

Gmina Adamów ma otrzymać 16 tys. 320 zł.

- Mamy na terenie gminy około 50 obywateli z Ukrainy, z czego w obiektach gminnych przebywa 24 osoby. To finanse na bieżące funkcjonowanie lub doraźną pomoc. Być może potrzebna będzie gdzieś pralka lub lodówka, wtedy je wykorzystamy - informuje Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

Kolejną gminą, która otrzyma środki z Funduszu Pomocy, jest Wojcieszków - 23,5 tys. zł. Jak informuje Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków, te pieniądze będą też przekazywane mieszkańcom gminy, którzy przyjęli pod swój dach uchodźców m.in. na wypłaty 40 zł za każdy dzień na jedną przyjętą osobę.

- To właśnie pokrycie kosztów zakwaterowania tych osób. Pomoc z funduszu będzie przeznaczona na wypłatę jednorazowych świadczeń. Na razie około 70 obywateli osób z Ukrainy przebywa na terenie naszej gminy. Tę pomoc przeznaczymy w głównej mierze na wypłaty świadczeń 300 zł - dodaje.

mst

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Łuków

Łuków, 5 kwietnia 2022 r.

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA SPORZĄDZENIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKÓW W OBSZARZE WSI GOŁASZYN I ŁAWKI WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łuków Uchwał:
- Nr XXXVII/232/2013 z dnia 7 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Ławki
- Nr XXVII/194/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Gołaszyn i Ławki i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl, a także wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 kwietnia 2022 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).
Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Informuję, że:
- Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
- Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pL
- Dane są podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
- Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
- Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf oraz w siedzibie Administratora: ul. ul. Świderska 12, 21-400 Łuków

Płoną trawy, lasy i nieużytki

GMINA KRZYWDA: W poniedziałek, 28 marca strażacy w gminie Krzywda trzykrotnie byli wzywani do gaszenia palącej trawy i lasów. O godz. 17:53 strażacy z OSP KSRG Krzywda pojechali do pożaru trawy w miejscowości Drożdżak. Ugasili pożar przy użyciu dwóch prądów wody, zabezpieczyli miejsce i przelali pogorzelisko wodą. Na miejsce przybyły jednostki z OSP KSRG Krzywda i OSP Drożdżak.

O godzinie 19:06 strażacy zostali ponownie wezwani do gaszenia płonącego lasu w dwóch miejscowościach: Budki i Huta Radoryska. Jednostki, które przybyły do tych pożarów to: OSP KSRG Krzywda x 2, OSP KSRG Okrzeja, OSP KSRG Fiukówka, OSP Drożdżak, JRG Łuków i policja.

Strażacy mieli utrudnione warunki pracy, nie dość że panuje susza, to tego dnia wiał wiatr (fot. OSP KSRG Krzywda)

GMINA ŁUKÓW: W środę 30 marca o godzinie 12.41 strażacy zmagali się z pożarem traw i nieużytków w miejscowości Sięciaszka Druga. Zastali palące się trawy w kilku miejscach przy drodze. Ugasili je wodą i przelali całe pogorzelisko. Działania zakończyliśmy po godzinie. - Spaleniu uległo ok. 30 arów nieużytków – relacjonują strażacy z OSP Dąbie. Siły i środki: OSP KSRG Dąbie i OSP Sięciaszka Pierwsza.

mst

Kiermasz Wielkanocny w Stoczku Łukowskim

W niedzielę 10 kwietnia od godz. 9:00 na Placu Tadeusza Kościuszki na kiermaszu wielkanocnym będzie kupić pisanki, stroiki i inne dekoracje wielkanocne. Koszt rezerwacji miejsca na stoisko wynosi 100 zł. Na kiermasz zapraszają Burmistrz i Rada Miasta w Stoczku Łukowskim oraz Miejski Ośrodek Kultury.

mst

Nabór na solary

GMINA ADAMÓW W związku z realizacją projektu pn. „Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Adamów" (z unijnym dofinansowaniem), gmina umożliwia dodatkowe składanie wniosków na montaż instalacji kolektorów słonecznych do pozyskiwania ciepłej wody użytkowej (solary: 2-panelowe oraz 3-panelowe).

LUK

eprasa.pl 04e6e4a434

Uczcili pamięć Biskupa Adolfa Szelążka

STOCZEK ŁUKOWSKI **W ostatnią niedzielę marca w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim odbyła się uroczystość poświęcona pamięci urodzonego w Stoczku Łukowskim Biskupa Adolfa Piotra Szelążka.**

Na zdjęciu księża z parafii Stoczek Łukowski: ks. Proboszcz Sławomir Sulej, ks. Marek Buch, wójt Marek Czub, Siostry ze Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus: z Podkowy Leśnej: s. Lucyna Lubińska - Matka Generalna Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, s. Hiacynta Augustynowicz - postulatorka procesu beatyfikacyjnego Sł. Bożego A. P. Szelążka, s. Bonifacja Śliżewska - przełożona wspólnoty Zgromadzenia w Berdyczowie w Ukrainie; z Ostrowi Mazowieckiej: s. Judyta Jankowska (poprzednia Matka Generalna Zgromadzenia), s. Nikodema Czarniecka, kandydatka - Kamila Cerkiewicz oraz Iwona Brodzik – dyrektor GBP w Starych Kobiałkach

W mszy św. pod przewodnictwem ks. proboszcza Sławomira Suleja udział wzięli przedstawiciele władz Miasta oraz Gminy Stoczek Łukowski, Siostry ze Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które powołał do życia bp Szelążek - z Podkowy Leśnej, Ostrowi Mazowieckiej i Berdyczowa w Ukrainie, członkowie Komitetu Obchodów Świąt Patriotycznych i religijnych w Stoczku Łukowskim oraz pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach. W tym roku w uroczystości udział wzięli także goście specjalni ks. proboszcza - siostry ze Zgromadzenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Łukowa pod przewodnictwem ks. Jacka.

Po mszy św. złożono kwiaty przed obrazem Bpa Szelążka. O godz. 14 goście zostali zaproszeni na obiad do Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach, która przygotowuje się do uroczystości nadania imienia Biskupa A. P. Szelążka. Tu nastąpiło powołanie Komitetu Honorowego ds. uroczystości nadania im. bpa Szelążka bibliotece.

mo

715,5 tys. zł dla przedszkolaków

Podpisanie umowy odbyło się w Urzędzie Marszałkowskim w obecności radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego Ryszarda Szczygła

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI **Gmina pozyskała dofinansowanie, które przeznaczy na doposażenie przedszkoli i kształcenie nauczycieli.**

Wójt Marek Czub, wspólnie z Marcinem Sałasińskim - skarbnikiem gminy i Longinem Kajką - dyrektorem Centrum Usług Wspólnych podpisali 22 marca w Urzędzie Marszałkowskim umowę na realizację projektu z dofinansowanie unijnym pt. „Stawiamy na przedszkolaków" na kwotę 715 553,69 zł. W ramach projektu zostanie sfinansowany plac zabaw w Szkole Podstawowej w Starych Kobiałkach, remont sali przedszkolnej, zakup zabawek i środków dydaktycznych dla dzieci oddziałów przedszkolnych na terenie gminy Stoczek Łukowski. Sfinansowane będą także zajęcia dla dzieci we wszystkich oddziałach przedszkolnych na terenie gminy oraz dokształcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli oddziałów przedszkolnych.

Remont Ośrodka Zdrowia w Stoczku Łukowskim dobiega końca

STOCZEK ŁUKOWSKI: W budynku nowego ośrodka zdrowia w Stoczku Łukowskim trwają prace wykończeniowe, wewnątrz zamontowano już drzwi, kończone są też prace malarskie. Trwa wykańczanie posadzek oraz montaż urządzeń sanitarnych i elektrycznych. Na zewnątrz odbywają się prace związane z zagospodarowaniem terenu: dojścia, dojazdy i parkingi, oświetlenie terenu oraz pielęgnacja zieleni.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łukowie

Z wizytą na plac budowy przybyli przedstawiciele powiatu i szpitala w Łukowie, od lewej: Bartłomiej Bryk, Dariusz Szustek, Dariusz Orzeł oraz Jacek Krzyszczak

Prace związane z budową rozpoczęto w I kwartale tamtego roku. Trzykondygnacyjny budynek będzie wyposażony w windę. Zgodnie z planem będzie się tu znajdować: Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej, Zespół Ratownictwa Medycznego, Rehabilitacja, Apteka, Warsztaty Terapii Zajęciowej. Koszt tej inwestycji to kwota 5 mln 400 tys.zł. Sfinansowana jest z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

mst

Jarmark Wielkanocny w Łukowie

ŁUKÓW GOK i Gmina Łuków oraz Miasto Łuków, zapraszają w Niedzielę Palmową – 10 kwietnia od godz. 10 na Plac Solidarności i Wolności w Łukowie na Jarmark Wielkanocny. Będą regionalne przysmaki i świąteczne ozdoby od kół gospodyń wiejskich, sołectw i organizacji społecznych z miasta i gminy. Będzie można skosztować wielkanocnego barszczu, a dzieci otrzymają słodkie upominki od „zajączka" i „wielkanocnych kurczaków". Odbędzie się wiosenna inscenizacja w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Jata" Gminy Łuków oraz stanie żywa wiosenna zagroda wiejska.

Konkursy na dyrektorów pięciu szkół

GMINA TRZEBIESZÓW **Wójt Gminy Trzebieszów ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów: Szkoły Podstawowej w Celinach, Szkoły Podstawowej w Jakuszach, Szkoły Podstawowej w Mikłusach, Szkoły Podstawowej w Szaniawach-Matysach, Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Trzebieszowie Drugim.**

Obecnie dyrektorami są: w SP w Celinach - Andrzej Karol Czubaszek, w SP w Jakuszach - Robert Wierzejski, w SP w Mikłusach - Marek Kulpa, w SP w Szaniawach Matysach - Danuta Lidia Kornas, w ZSP w Trzebieszowie - Jarosław Makosz.

Oferty należy składać w Gminnym Zespole Obsługi Szkól i Przedszkoli w Trzebieszowie, piętro II pokój 205 do 22 kwietnia, do godz.15. Dodatkowe informacje w GZOSiP, tel. (25) 796 03. Komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Trzebieszów przeprowadzi konkursy w terminie do 15 maja.

Wyżył się na traktorze

GMINA TRZEBIESZÓW W sobotę 26 marca w Gołowierzchach 64-latek z gminy Trzebieszów umyślnie uszkodził szybę w ciągniku rolniczym.

LUK

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Gminne Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom"

25 marca 2022r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Jeleńcu odbyły się Gminne Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom".

Uczniowie rywalizowali w dwóch grupach wiekowych:
• I GRUPA WIEKOWA (I-4 klasy szkół podstawowych) • II GRUPA WIEKOWA (5-8 klasy szkół podstawowych)

Uczestnicy zmierzyli się z pytaniami testowymi, przygotowanymi dla każdej grupy wiekowej według zróżnicowanego stopnia trudności. Musieli wykazać się znajomością przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, ratownictwa medycznego oraz historii i tradycji ruchu strażackiego.
Nad sprawnym i prawidłowym przebiegiem konkursu czuwał **starszy kapitan Mariusz Małecki z PSP w Łukowie.**

Po podliczeniu wszystkich punktów kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco:

I GRUPA (kl I – IV):
1. **Antoni Szczygielski** – PSP w Jeleńcu
2. **Maja Ostrysz – PS**P w Sarnowie
3. **Jessica Skwarek** – PSP w Sarnowie

II GRUPA (kl V – VIII):
1. **Weronika Miechowiecka** – PSP w Sarnowie
2. **Oleg Warpas** – PSP w Jeleńcu
3. **Wojciech Szczygielski** – PSP w Jeleńcu

Uczniowie Ci będą reprezentowali Gminę Stanin na etapie powiatowym, który już niebawem.

Serdecznie dziękujemy przedstawicielowi PSP w Łukowie za przybycie, profesjonalizm i pogadankę na temat pracy strażaka i przebiegu ścieżki zawodowej, a także uczniom za udział w turnieju mając nadzieję, iż zdobyta wiedza będzie kolejnym etapem w rozwijaniu pożarniczej pasji.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy powodzenia w eliminacjach powiatowych!

Zwycięzcy zostali wyróżnieni nagrodami rzeczowymi, które zostały ufundowane przez Wójta Gminy – Pana Krzysztofa Kazanę.

Organizatorami i koordynatorami konkursu byli:
p. Monika Siemionek i p. Marcin Siemionek.

eprasa.pl 04e6e4a434

Powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”. Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy Biblioteki, mieszkańcy powiatu łukowskiego.

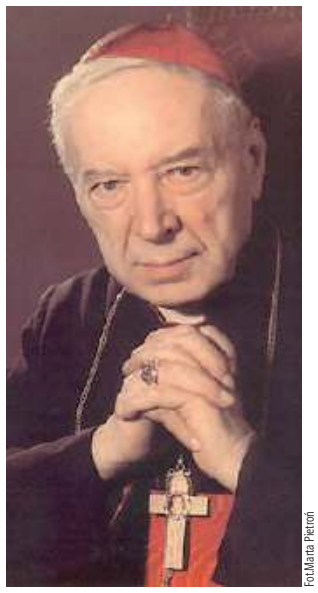

Fot.Marta Pietroń

Kardynał Stefan Wyszyński (3 sierpnia 1901 - 28 maja 1981)

Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej”, dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej Biblioteki www.biblioteka.lukow.pl. Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek, 10 maja 2022 r., na łamach „Wspólnoty Łukowskiej”, na tablicy ogłoszeń w Bibliotece, w Telewizji Master oraz na stronie internetowej biblioteki. Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia 2022 r. w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Pytania na konkurs czytelniczo – prasowy wiedzy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”

1. Podaj dokładną datę i miejsce urodzenia Stefana Wyszyńskiego.

.....

2. Jak brzmiały imiona Rodziców Stefana Wyszyńskiego?

.....

3. Jaka panowała atmosfera w rodzinnym domu Wyszyńskiego?

.....

4. Podaj dokładną datę oraz miejsce przyjęcia przez Wyszyńskiego sakry biskupiej.

.....

5. Jak nazywała się modlitwa w formie ślubów, którą napisał Kardynał Stefan Wyszyński w czasie uwięzienia w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy?

.....

6. Kto i kiedy mianował Biskupa Stefana Wyszyńskiego Prymasem Polski ?

.....

7. Co przygotował Prymas Stefan Wyszyński na Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski?

.....

8. Podaj dokładną datę i miejsce śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

.....

9. Gdzie został pochowany Prymas Stefan Wyszyński?

.....

10. Czy Kardynał Stefan Wyszyński może być autorytetem we współczesnym świecie ? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.

.....

.....

.....

.....

.....

Dane uczestnika:
Imię i nazwisko: ..... **Miejscowość**:..... **Wiek:** .....
Numer telefonu: .....
Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu. Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu*

Podpis.....

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.lukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wójt Gminy Wojcieszków ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność gminy Wojcieszków

Lp.	Oznaczenie nieruchomości			Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza bez podatku VAT	Wysokość wadium	Uwagi
	Numer księgi wieczystej	Numer działki	Pow. w ha					
1.	LU1U/00043058/3	1283/2	0,06	Nieruchomość oznaczona, jako działka ewidencyjna o numerze 1283/2 o powierzchni 0,06 ha położona w miejscowości Wojcieszków, zabudowana budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 56,30 m^2 oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 133,66 m^2.	Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wojcieszków – Uchwała nr XXX/145/2001 Rady Gminy Wojcieszków z dnia 20 lipca 2001 r. działka jest położona w terenach zabudowy zagrodowej W-MR.	91 200, 00 zł	9 120,00 zł	
2.	LU1U/00027770/2	1241/5	0,1345	Nieruchomość oznaczona, jako działka ewidencyjna o numerze 1241/5 o powierzchni 0,1345 ha położona w miejscowości Wojcieszków, zabudowana budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 21,51 m^2.	Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wojcieszków – Uchwała nr XXX/145/2001 Rady Gminy Wojcieszków z dnia 20 lipca 2001 r. działka jest położona w terenie przeznaczonym zamiennie pod usługi publiczne, komercyjne lub mieszkalnictwo W-UP/UC/M.	73 800,00 zł	7 380, 00 zł	
3.	Brak założonej księgi wieczystej	508	0,34	Nieruchomość niezabudowana oznaczona jako działka ewidencyjna o numerze 508 o powierzchni 0,34 ha położona w miejscowości Wola Burzecka	Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Wojcieszków – Uchwała nr IV/8/98 Rady Gminy w Wojcieszkowie z dnia 30 grudnia 1998 r. działka jest położona w terenie rolnym, dopuszczającym zabudowę zagrodową C-01 R1.	47 100,00 zł	4 710, 00 zł	Przy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, KOWR przysługuje prawo pierwokupu. W tej sytuacji najpierw notariusz sporządza warunkową umowę sprzedaży. Jeśli KOWR w imieniu Skarbu Państwa nie skorzysta z prawa pierwokupu, wtedy zawierana jest u notariusza umowa przeniesienia własności i dopiero na tej podstawie kupujący staje się właścicielem nieruchomości

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości wynikającej z obowiązujących przepisów o podatku od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.05.2022 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Wojcieszków, ul Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków.
Pełna informacja dotycząca przetargu zamieszczona została na stronie internetowej Urzędu Gminy Wojcieszków www.wojcieszkow.pl, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wojcieszków pod adresem www.ugwojcieszkow.bip.lubelskie.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz tablicy ogłoszeń sołectwa Wojcieszków i Wola Burzecka.
Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie pod numerem 25 755 42 99 lub osobiście Urząd Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków, pok. Nr 16.

Wójt Gminy Wojcieszków
Agnieszka Cieślak

Najsłynniejszy mim w Polsce - Ireneusz Krosny wystąpi w ŁOK

Fot.mm

Ireneusz Krosny

ŁUKÓW Znany wszystkim Teatr Jednego Mima w osobie Ireneusza Krosnego odwiedzi Łuków. Komik przyjedzie do naszego miasta ze swoim nowym programem „Mowa Ciała”, którym rozśmieszy nawet największych ponuraków. MOWA CIAŁA to najnowszy i zdecydowanie najbardziej oryginalny program w dorobku Ireneusza Krosnego. KIEDY I GDZIE: 24 kwietnia, godz. 17:00, w sali widowiskowej ŁOK. Bilety do nabycia w kasie Kina Łuków: 30 zł (do 17 kwietnia), 35 zł (od 18 kwietnia) oraz on-line.

LUK

eprasa.pl 04e6e4a434